Nr. 66. Wtorek, 22 Marca 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	75 — Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	120·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki“ kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował dr. Emila Michała 2 im. Stankiewicza aplikantem w Krakowie.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował ukończonego słuchacza praw Karola Emila Aleksandra 3 im. Bunscha aplikantem w Krakowie.

Prezydent małopolskiej dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie przeniósł starszego oficjała pocztowego Jana Patraszewskiego z Sokala do Lwowa i przeznaczył do służby w wydziale obrachunkowym dyrekcji poczt i telegrafów.

Rozporządzenie

Ministra Spraw Wewnętrznych w przedmiocie utworzenia Komend okręgowych policji państwowej dla Województw: Lwowskiego, Krakowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego.

Na podstawie ustawy z dnia 3 grudnia 1920 r. Nr. 117 poz. 768 Dz. U. P. o utworzeniu na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem, oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy, Województw: Lwowskiego, Krakowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego, na zasadzie art. 4 „Przepisów przejściowych do ustawy o policji państwowej“ z dnia 24 lipca 1919 r. Nr. 61 p. 363 Dz. Pr. P., i wreszcie zgodnie z ustępem 3 „Przepisów o organizacji okręgowych Komend Policji“, Dz. U. Rz. P. Nr. 94, poz. 507 z 1919 r., zarządza się, co następuje:

§ 1.

Okręgi policji, utworzone w b. Królestwie Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem na zasadzie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lutego 1919 r. Nr. 91, poz. 494 Dz. Rz. P. z siedzibami Komend okręgowych we Lwowie, Krakowie i Przemyślu, przystosowane zostają niniejszem terytorjalnie do okręgów wojewódzkich: Lwowskiego, Krakowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego, uwidocznionych w załączniku wyżej powołanej ustawy z dnia 3 grudnia 1920 r. Nr. 117, poz. 768 Dz. U. P.

§ 2.

Siedziby Komend okręgowych we Lwowie i Krakowie pozostają na miejscu. Komenda okręgowa w Przemyślu przeniesiona zostaje do Stanisławowa, zaś utworzona prowizorycznie we Lwowie Komenda okręgowa „Wschód“ do Tarnopola.

§ 3.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Komendzie Głównej Policji Państwowej.

§ 4.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) *Skulski.*

Warszawa, dnia 21 lutego 1921 r.

Na mocy § 7 a ustawy z dnia 5 maja 1869 Nr. 66 Dz. pr. p. zakazuje się rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym czasopisma ukraińskiego *Nowiny* wychodzącego w Edmonton Alta. Zarazem odbiera się temu czasopismu debit pocztowy, ponieważ stara się zohydzić Państwo Polskie w oczach cywilizowanego świata przez tendencyjne rozsiewanie fałszywych wieści o rzekomych okrucieństwach popełnianych przez Władze polskie nad ludnością ukraińską.

Z Prezydjum Namiestnictwa.

Na mocy § 7 a ustawy z dnia 5 maja 1868 Nr. 66 Dz. pr. p. zakazuje się rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym czasopismom 1. *Naród* wychodzącemu w Użgorodzie i 2. *Nowe Żyttia*, wychodzącemu w Olypant, a zarazem odbiera się tym czasopismom debit pocztowy, ponieważ starając się zohydzić Państwo Polskie w oczach cywilizowanego świata przez tendencyjne rozsiewanie fałszywych wieści o rzekomem znęcaniu się Władz polskich nad ludnością i jeńcami ukraińskimi.

Z Prezydjum Namiestnictwa.

Na mocy § 7 ustawy z dnia 5 maja 1869 Nr. 66 Dz. pr. p. zakazuje się rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym czasopism niemieckich 1. *Jugend International* wychodzącego w Berlinie, 2. *Die Komunistische Jugend* wychodzącego w Wiedniu, 3. *Internationale Jugendkorespondenz* wychodzącego w Berlinie, oraz broszur 4. *Nicht wollen oder nicht können* i 5. *Unter dem toten Bauer* wydawanych w Berlinie, zarazem odbiera się tym czasopismom i broszurom debit pocztowy ponieważ czasopisma te są agitacyjnymi organami partji młodzieży komunistycznej, rozsiewającymi idee komunistyczne w myśl zasad III. międzynarodówki, broszury zaś powyższe szerzą hasła komunistyczne.

Z Prezydjum Namiestnictwa.

Na mocy § 7 ustawy z dnia 5 maja 1869 Nr. 66 Dz. pr. p. zakazuje się rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym broszury Salomona Goldelmana p. t. *Listy żydiwsko socjal-demokrata pro Ukrainu* wydanej w Wiedniu przez żydowskie wydawnictwo *Hamoju* na Ukrainie, a zarazem odbiera się tej broszurze debit pocztowy, ponieważ występuje przeciw Państwu Polskiemu, dążąc do zorganizowania wrogiej dla Polski kooperacji żydowsko-ukraińskiej i zohydzając Rzpt. przez rozsiewanie fałszywych wieści o rzekomych prześladowaniach w Polsce ludności ukraińskiej i żydowskiej.

Z Prezydjum Namiestnictwa.

Na mocy § 7 ustawy z dnia 5 maja 1869 Nr. 66 Dz. pr. p. zakazuje się rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym czasopisma *Ukraińskie Słowo*, wychodzącego w Berlinie i zarazem odbiera się temu czasopismu debit pocztowy, ponieważ występuje wrogo przeciw Państwu Polskiemu, dążąc do rozczłonkowania Rzeczypospolitej i starając się wywołać nienawiść ukraińców względem Polaków przez tendencyjne rozsiewanie fałszywych wieści o rzekomem znęcaniu się nad jeńcami ukraińskimi.

Z Prezydjum Namiestnictwa.

Imieniny Naczelnika Państwa.

W Warszawie.

Z okazji imienin Naczelnika Państwa odbyła się 19 b. m. przedpołudniem uroczystość wojskowa na placu Saskim. Przed rozpoczęciem Mszy św. w kościele garnizonowym odbył Minister Sosnkowski w asystencji generałów Rozwadowskiego, Malczewskiego i Michaelisa przegląd oddziałów uformowanych przed kościołem garnizonowym. Mszę św. odprawił biskup polowy ks. Gall. W czasie Mszy św. chór oficerski odśpiewał szereg pieśni religijnych. Po Mszy św. odbyła się defilada pułku kowieńskiego i szkoły podoficerów pułku saperów przed Ministrem S. W. O godzinie 11 w Belwederze zjawili się przedstawiciele mocarstw obcych, przedstawiciele Rządu polskiego, klubów sejmowych, organizacji politycznych, instytucji szkolnych i i. W imieniu Naczelnika Państwa życzenia przyjmowali adjutanci Naczelnika.

W Poznaniu.

Dla uczczenia podpisania traktatu pokojowego w Rydze, a zarazem uczczenia imienin Naczelnika Państwa, odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo w obecności Prymasa kard. Dalbora i licznych przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych. Po nabożeństwie odbyło się udekorowanie 14 oficerów krzyżem Virtuti Militari.

ZOFJA SAWICKA. 19)

IDEALISTKA.

(Ciąg dalszy)

Lutek zbladł jak ściana.

— Pewnie od stryja — szepnął. Pochwycił depeszę, którą pani Matylda dzierżyła z dostojnym wdziękiem i oddał ją Kazi.

Cała drżąca przebiegła wzrokiem nieliczne wyrazy.

— Przyjeżdżaj zaraz, czekam. Leśniewski — czytała zmienionym głosem.

— Jadę natychmiast — zawołał Lutek. Ziuta porwała się z kanapki, na której wygodnie rozparta, przerzucała nowele Gyp'a.

— To niemożliwe, ja nie pozwolę, nie puszczę — deklamowała ze ślicznie robionym przestrachem. — Może pan znowu zachorować!

— Wszystko mi jedno. Muszę pojechać — mówił Lutek, chodząc po pokoju, jak człowiek poruszony. — On tam czeka od godziny do godziny.... kocha mnie, jak ojciec.

Ziuta zbliżyła się do Lutka.

— Czy tylko on kocha? — pytała z wyrzutem, ujmując go pod ramię. — Jak mi serce bije! Taka jestem przejęta! Biedny stryj Cyprjan!

I jak pieszczona kotka przylgnęła do Leśniewskiego, łasząc się i tuląc do niego.

— Powinien pan mieć wzgląd na tkliwość Izy — upomniała słodko pani Matylda.

— Daruje pani — wybuchnął Lutek. — W takiej chwili nie idzie o galanterję. Ziutce nic się nie stanie.

Pani Matylda zacisnęła usta, mierząc go rozindyczonem spojrzeniem. Przełknęła słowa, które spadłyby na Lutka karzącą chłostą, gdyby nie depesza.

— Nie nalegaj Ziutko — westchnęła. — To trudno, są obowiązki, dla których....

— Kiedy odchodzi pociąg do Zakrzewia? — przerwał Lutek.

— O wpół do drugiej — odezwała się milcząca dotąd Kazia.

— Trzeba pospieszyć z obiadem oznajmiła słodko pani Matylda. — Kazin, daj znać, aby powóz zajechał o pierwszej.

— Odprowadzę Luteczka na stację. Jakie to wszystko nagłe, jakie straszne!

Pani Matylda padła na fotel z chustką przyłożoną do oczów. Kiedy tragedja, to tragedja!...

— Proszę mamy o klucze do spiżarni — wymówiła Kazia nad jej pochyloną głową — Trzeba przygotować coś na drogę dla pana Lutka.

— Klucze do spiżarni? — powtórzyła pani Matylda. odsłaniając oczy, które nie miały jeszcze czasu zrosić się łzami, — ona myśli o spiżarni! Gdyby to Ziuta miała tyle zimnej krwi..

Na półce, pod oknem, na prawo, masło. W szafce marmolada i pasztet — mówiła cicho, powoli, z brwią namarszczoną, jak gdyby każde słowo sprawiało jej ból nieznośny. — oto klucze... albo nie... czekaj! pójdę z tobą, bo mi wszyytko poprzewracasz.

Dźwignęła się wspierając się o poręcza fotela i wyszumiała majestatycznie z pokoju, Za nią wysunęła się Kazia.

* *

— Jaśnie pan prosi — wygłosił uroczyście kamerdyner, zatrzymując się w progu pokoju, po którym przechadzał się Lutek niespokojnie, na prędce przebrany i odświeżony po swej parogodzinnej podróży. Czekał tego wezwania, jak zbawienia, posunął się więc żywo ku drzwiom i szedł szybko przez dobrze znane sobie pokoje.

Postrojone w powiędłe brokaty, zasnute półcieniem, zasłuchane w bijące pulsa staroświeckich zegarów, zapatrzone w owalne oczy zwierciadeł, w których błyszczącem spojrzeniu powtarzała się ich dostojna, choć przywiędła piękność, mająca wyrazistość staroświeczczyzny, arystokratki, pieczętującej się stylem. Lutek znalazł się przed zasłoną gobelinową, w którą wrośnięte wspomnienia dziecięce rzuciły się teraz tłumnie ku niemu. Oto jej rąbek, z motywów asyryjskich splecony. Klękające przed drzewem życia koziorożce wzbudzały w nim niegdyś trwożne zachwyty. W ogrodzie Zakrzewia nazwał sobie krzak berberesu drzewem życia". Zasiadał nieraz na murawie naprzeciw niego i czekał, rychło li ukażą się smukłonogie koziorożce, aby pokłonić się rubinowym jagódkom?

Z króla zaś z pięknie ufryzowaną brodą, w szacie rozciętej z boku, szlakami barwnymi narzuconej, nie wiele sobie robił. Któryż bowiem porządny człowiek stawia nogi jak ptak i ma obnażone ręce aż po ramiona? Kłaniał mu się przesadnie aż do ziemi i mówił: Puszczaj mnie prędko do stryja Cyprusia. Potem wsuwał się za portjerę i dreptał pospiesznie do wielkiego fotela, gdzie stryjaszek zasiadał zawsze z książką w ręku.

Lutek ujmuje zwoje kotary, rozsuwa je pośpiesznie... w mgnieniu oka jest już przy oknie...

Wszystko tak jak niegdyś. Stryj Cyprjan siedzi w swym fotelu i wpatruje się w niego z dobrze mu znanym uśmiechem, na poły drwiącym, na poły dobrodusznym.

Lutek poczyna całować ręce stryja. Jest nie tylko szczęśliwy, ale zarazem wdzięczny nieskończenie panu Cyprjanowi, że go tak zastaje.

Takiego mi stryj strachu napędził tą swą depeszą — mówi głosem porwanym ze wzruszenia.

— Chwała Bogu, chwała Bogu, niepokoiłem się daremnie.

— Cóż to? myślałeś, że zastaniesz mnie na marach? — pyta pan Cyprjan. —

(Ciąg dalszy nastąpi)

W Łodzi.

Z okazji Imienin Naczelnika Państwa odbyło się w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo przy współudziale dostojników wojskowych i cywilnych. Po nabożeństwie odbyła się defilada wojskowa.

W Pucku.

Wczoraj po Mszy polowej i po defiladzie marynarki artylerji i piechoty odbył się pierwszy raz w wielkiej sali domu kuracyjnego uroczysty wiec kaszubski ku czci Naczelnika Państwa. Po odśpiewaniu pieśni narodowych i przemowach starosty oraz kaszuba kapitana Lesława Juljana Chlebka, kapelana Władysława Miegonia, wiec uchwalił rezolucję, wyrażającą największy hołd ludu kaszubskiego Naczelnikowi Państwa. Pozatem wiec przyjął drugą rezolucję, odpierającą z oburzeniem twierdzenie generała Hakinga, jakoby Pomorze z utęsknieniem oczekiwało Niemców. Każdy, ktoby to twierdził, mógłby się z łatwością przekonać na miejscu, że lud kaszubski wierny jest Rzeczypospolitej polskiej, kocha swego wodza i w potrzebie potrafi chwycić za oręż, a wtedy twierdzą będzie przeciwko wrogowi każdy próg kaszubski. Kaszubi dobrze poznali twardą krzyżacką rękę, a w ostatnich walkach krwią swoją złożyli świadectwo, że są Polakami.

W Gdańsku.

Staraniem przedstawiciela wojskowego polskiego odbyło się tu z okazji Imienin Naczelnika Państwa uroczyste nabożeństwo, połączone z *Te Deum.*

W Wiedniu.

Z okazji Naczelnika Państwa odbyło się w tutejszym kościele OO. Zmartwychwstańców uroczyste nabożeństwo, przy licznym udziale Polaków, zamieszkałych w Wiedniu. Po nabożeństwie członkowie kolonji polskiej składali życzenia na ręce posła polskiego dr. Szaroty, po południu zaś odbył się w salonach poselstwa raut.

W Paryżu.

Tutejsza kolonja polska święciła dzień imienin Naczelnika Państwa uroczystym obchodem, który uświetnili swoją obecnością liczni artyści polscy.

Podróż Naczelnika Państwa.

W sobotę o godz. 12 w nocy Naczelnik Państwa w towarzystwie wyższych oficeów wyjechał z Warszawy, udając się na inspekcję, oraz celem obdarzenia krzyżem „Virtuti Militari“ pułków, które się odznaczyły w ostatniej kampanji.

Dnia 20 rano przybył Naczelnik Państwa do Chełmu. Po Mszy polowej dekorował Naczelnik Państwa krzyżem „Virtuti Militari“ sztandar I. pułku szwoleżerów, którego jest szofem. Następnie odbyła się defilada i śniadanie w sali seminarjum, dane przez I. pułk szwoleżerów, wygłoszono tu kilka mów. Przemawiał też Naczelnik Państwa. Po śniadaniu przyjmował Naczelnik Państwa w gmachu starostwa przedstawicieli ludności. Przemawiał najpierw przedstawiciel ludności polskiej, potem rusińskiej. Naczelnik Państwa w odpowiedzi podniósł, że ziemia chełmska jest mu drogą, zna ją z własnych przeżyć. W uroczystościach w Chełmie towarzyszył gen. Jędrzejowski, który wsiadł do pociągu Naczelnika Państwa w Lublinie.

Dnia 20 rano przyjechał Naczelnik Państwa na stację Bełzec powitany tu przez dowódcę 6-tej armji gen. Stanisława Hallera i dowódcę dywizji jazdy. Stąd udał się Naczelnik Państwa automobilem do Tomaszowa. U wejścia do miasta powitała Naczelnika Państwa licznie zgromadzona ludność. Przemówił burmistrz i reprezentant gminy izraelickiej. Naczelnik Państwa udał się do pobliskiego lasu, gdzie zgromadzona była VI. brygada jazdy. Po Mszy polowej Naczelnik Państwa dekorował krzyżem „Virtuti Militari“ sztandary 1 i 14 pułku ułanów. Po defiladzie nastąpiła dekoracja krzyżem „Virtuti Militari“ oficerów i żołnierzy VI. bryg. jazdy. Potem udał się Naczelnik Państwa do pobliskich koszar, tu pod gołem niebem znalazł się wśrod żołnierzy i kosztował ich objad. Po śniadaniu w Kasynie oficerskiem zwiedził Naczelnik Państwa progimnazjum w Tomaszowie, poczem o godz. 5 po południu odjechał z Bełzca odprowadzony do dworca przez honorowy szwadron 14 p. ułanów.

O 6 wiecz. przyjechał pociąg Naczelnika Państwa do Rawy. Na dworcu zgromadziły się tłumy ludności. Była też gmina żydowska z torą, szkoły miejscowe i t. d. Dworzec był bardzo pięknie udekorowany. Naczelnik Państwa był serdecznie witany.

Przyjazdu pociągu Naczelnika Państwa oczekiwały na dworcu w Żółkwi liczne rzesze ludności miejscowej i szwadron 1 p. ułanów z orkiestrą. Była też delegacja powiatu, miejscowe szkoły i t. d. Pociąg zatrzymał się dłuższą chwilę. Naczelnika Państwa gorąco witano i żegnano.

Naczelnik Państwa przybył w niedzielę o godz. 8·26 wieczorem wraz z swoją świtą do Lwowa. Na dworcu kolejowym zgromadzili się bardzo licznie reprezentanci władz wojskowych i cywilnych, członkowie misji państw sprzymierzonaeh i tłumy publiczności. Przybyli między innymi: Gen. Delegat Rżądu dr. Gałecki, generałowie francuscy Niessel i Raynal, generał włoski Romei, pułkownik francuski de Renty, dowódca VI. armji gen. Stanisław Haller, zastępca dowódcy okręgu głównego pułkownik Jasieński, komendant miasta pułkownik Jasiński i i. W chwili, gdy wjechał pociąg na peron, orkiestra odegrała Hymn narodowy, a kompanja honorowa sprezentowała broń.

Naczelnik Państwa, wysiadłszy z wagonu, powitany przez Gen. Delegata dr. Gałeckiego, przywitał obecnych tam członków misji, komendanta miasta, członków prezydjum miasta i t. d. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej, odbył Naczelnik Państwa dwukrotnie dłuższą konferencję z Generalnym Delegatem dr. Gałeckim, który odprowadził następnie Naczelnika Państwa do wagonu.

Naczelnik Państwa przepędził noc w wagonie na dworcu, a rano o godz. 5 odjechał osobnym pociągiem do Tarnopola, gdzie dziś, w poniedziałek, odbędzie się uroczystość wręczenia i udekorowania przez generała włoskiego Romei sztandarów dwóch pułków polskich, które formowały się we Włoszech. Na uroczystość tę zaproszeni też zostali generałowie francuscy Niessel i Raynal.

Plebiscyt na G. Śląsku.

W niezwykłem podnieceniu upłynął dzień wczorajszy i noc dzisiejsza. Całe społeczeństwo nastawiło bacznie ucha w stronę G. Śląska, by posłyszeć głos rodaków, wyrażających swą wolę zjednoczenia się i współżycia ze wspólną Ojczyzną. Po redakcjach pism czuwano i te wigilje uroczyste odbywali nietylko dziennikarze, lecz bardzo wiele osób prywatnych, niecierpliwych posłyszenia pierwszych wiadomości. Na dzień dzisiejszy przygotowywano szereg wydań nadzwyczajnych, które jednak nie mogły jeszcze przynieść ostatecznych rezultatów plebiscytu. Do chwili obecnej nadeszły tylko pierwsze telegramy, stwierdzające pomyślny dla nas stan rzeczy.

Plebiscyt odbywa się na całym Górnym Śląsku spokojnie. Do południa polski komisarjat plebiscytowy nie otrzymał żadnych wiadomości o jakichkolwiek rozruchach lub gwałtach. Głosowanie rozpoczęło się o godz. 8 rano i potrwa do godz. 8 wieczorem. Od samego rana ludność idzie tłumnie do urny. Przed każdym lokalem wyborczym widać długie ogonki ludzi mających oddać swe głosy. Przed niektóremi lokalami ogonki potworzyły się już przed godz. 8 rano. Byli to głównie emigranci niemieccy, którzy pragną jak najprędzej wyjechać do Niemiec zwykłymi pociągami, nie czekając na osobne pociągi dla emigtantow i na wynik plebiscytu. Emigranci ci po zapoznaniu się ze sytuacją na miejscu nabrali przekonania, że zwycięstwo Polski jest pewne, wobec czego śpieszą się z wyjazdem, obawiają się bowiem, że mogą być przy tłumnym wyjeździe obici przez ludność polską, a następnie w Niemczech przez Niemców za przegrany plebiscyt.

Takie rozmowy emigrantów można było słyszeć przed każdym niemal lokalem wyborczym. Inni zaś tłumaczą spieszny swój wyjazd względami rodzinnymi, zawodowymi i t. p. Wśród ludności polskiej nastrój znakomity i wiara w zwycięstwo. We wszystkich kościołach zamówiono Msze św. na intencję pomyślnego dla Polski wyniku plebiscytu.

Dla ilustracji podajemy, że w Siemianowicach pow. Katowickim zamówionych było dziś aż 38 Mszy. Msze zamawiały towarzystwa polskie, tudzież osoby prywatne. Po wsiach ludność głosowała przeważnie po nabożeństwach w kościele. Radosnym objawem jest tłumny udział w głosowaniu kobiet. Wszędzie daje się wyczuć nastrój uroczysty. Ludność zdaje sobie doskonale z tego sprawę, że przeżywa wielki dzień historyczny dla G. Śląska. Władze koalicyjne objeżdżają okręgi wyborcze doglądając, czy głosowanie odbywa się należycie. Porządku publicznego pilnują: policja plebiscytowa i wojsko koalicyjne. Do utrzymania porządku i spokoju przyczynia się bardzo zupełny zakaz wyszynku alkoholu.

Dowodem zainteresowania się świata plebiscytem g. śląskim jest tłumny przyjazd dziennikarzy z całej Europy. Polscy dziennikarze G. Ślązacy witali wczoraj korespondentów francuskich, amerykańskich i duńskich. Prasa duńska wysłała czterech zastępców. Dziennikarze duńscy zapewniają, że plebiscyt szlezwicki sprawił, iż głosowanie na G. Śląsku budzi w Danji niesłychane zainteresowanie.

Ostatnie wysiłki.

Niemcy wzmogli swą działalność, napastniczą w ostatnich dniach przed plebiscytem. I tak władzom koalicyjnym udało się wykryć sztab tajnej organizacji „Orgesch“ na Górnym Śląsku, znajdujący się w Gliwicach w mieszkaniu miejskiego Zenke'a. Od wieczora 18 b. m. do rana 19 b. m. przeprowadzano rewizję w lokalu tej organizacji i stwierdzono istnienie na wielką skalę zakreślonej organizacji wojskowej, posiadającej oddziały gospodarczy, personalny, służby łącznikowej, wydział techniczny, prasowy organizacyjny oraz t. zw. wydział do spraw specjalnych zleceń. Skonfiskowano niezliczoną ilość dokumentów, dowodzących, że organizacja obracała miljonowemi sumami i była finansowana przez rząd niemiecki, niemiecką wielką własność ziemską, wielki przemysł i wielkie banki na Górnym Śląsku. Z dokumentów wynika, że na Górnym Śląsku organizacja posiada olbrzymie tajne składy broni amunicji. W skład organizacji wchodzi specjalny oddział t. zw. „Czarna ręka“, mający za zadanie usuwanie niebezpiecznych dla Niemców osób. Członkowie jego występują w razie potrzeby w maskach. Oddziałem tym, składającym się z 10 osób, dowodził niejaki porucznik Hayer. Oddział nie miał stałej siedziby, w ostatnich zaś czasach znajdował się w restauracji „Hindenburg“ w Gliwicach. Z dokumentów wynika dalej, że organizacja posiadała swych mężów zaufania we wszystkich ważniejszych biurach koalicyjnych.

Wedle rozkazu wydanego przez sztab organizacji, w dniu 20 b. m. przed każdym lokalem wyborczym ma stać specjalny patrol, złożony z 4 ludzi. Zadaniem organizacji jest także wywołanie niepokojów, których winę następnie zwali się na Polaków. Wykrycie tej organizacji wojskowej wywołało na Górnym Śląsku ogromne wrażenie. Społeczeństwo polskie wdzięczne jest władzom koalicyjnym za wykrycie tej organizacji choćby w przeddzień plebiscytu.

Dnia 16 b. m. o godzinie 11·30 wieczorem zabity został przez niemieckiego urzędnika policji plebiscytowej robotnik Karol Pawełczyk. Zamordowany był przewodniczącym centralnego związku polskiego w Kamieniu. Kiedy Pawełczyk wyszedł wieczorem na ulicę, czterej urzędnicy policji plebiscytowej wezwali go, aby podniósł ręce do góry, a gdy Pawełczyk to uczynił, padł strzał, który położył go trupem. Dwaj inni robotnicy, którzy zapytali policjantów o powód zabicia niewinnego, zostali pobici kolbami i zaprowadzeni do więzienia. O godzinie 1·30 w nocy przybył na miejsce wypadku komisarz policji i widząc trupa, rzekł: „ganz recht, so“.

Dnia 16 b. m. około godziny 5 rano 15 niemieckich policjantów otoczyło dom Polaka Greli w Dziedzicach celem dokonania u niego rewizji. Gdy Grela wyszedł na podwórze, jeden z policjantów uderzył go kolbą karabinu w głowę ciężko go raniąc.

Mieczysław Opałek.

KUPIDO WE LWOWIE.

(Dokończenie)

Nie ukryły mury klasztoru długo tajemnicy i wieść o ślubie Halszki przedostawiła się na miasto. A wówczas obsadził Górka milicją swoją dom sąsiedni obok Dominikanów i rozpoczął prawidłowe oblężenie. Pełne było miasto od huku i dymu, dyszało rozgwarem i tumultem walki przez parę tygodni. Bramy miejskie zamknięto, handlowe życie miasta przycichło — Amor i Mars wydawali rozkazy. Żadnym sukcesem nie mógł się Górka pochwalić — załoga księżnej w klasztorze broniła się zawzięcie.

Za dużo już było tego wszystkiego staroście i odciąć kazał wodociągi doprowadzające wodę do klasztoru. To dopiero złamało upór księżny Beaty, która zgodziła się wydać Halszkę. Aż do rozstrzygnięcia sprawy przez króla, miała Halszka pozostać w „sekwestrze“ na Zamku wysokim we Lwowie.

Sam starosta odwoził księżnę do przymusowej siedziby. Wedle wymogów galanterji ówczesnej, stał przez całą drogę na stopniu kolebki i w tej arcyniewygodnej pozycji prawił Halszcze wyszukane dusery [1]. Nie do śmiechu jednak było nieszczęsnej białogłowie, ani ją cieszyło gładkie obejście światowca.

Przydana księżnej do towarzystwa siostra starosty Herburtowa Dziedziłowska niezdołała w komnatach Wysokiego zamku rozpogodzić oblicza smutnej branki. Odmawiała Halszka posiłku, to jedząc tylko, co jej matka z miasta przysłała.

Milczenie głębokie osiadło w świetlicach, wyznaczonych księżnej na pobyt, tożtem posępniej wśród ciszy szumiały wichry, uderzające o mury zamkowe.

Po dniach kilkunastu nadeszła odpowiedź królewska, przyznająca Górce prawa mężowskie.

Przyjechał wojewoda po Halszkę na Zamek i przemocą wywiózł do Szamotuł. Tu życie pędziła w męce i smutku, nie uważając i nie uznając Górki za męża. Czarne wdowie szaty spowiły jej bladą postać i żałoby tej do końca życia Halszka już nie zrzuciła.

Przeminęły lata, czas i śmierć przyprószyły popiołem znikomości karty osobliwego dramatu. Tylko tradycja miejscowa wyróżniała długi czas z pomiędzy dumnych baszt zamku szamotulskiego wieżycę jedną, zwąc ją „basztą czarnej księżniczki“ [2]).

Zmarła Halszka bezpotomnie, a rozległe jej dobra przeszły na stryja.

Ze świata wielmożów, zbrojnych najazdów i raptów wróćmy do światka, gdzie łokieć, waga i antał, prawa cechowe i jedyna może ambicja zwania się konsulem, wykreślały życiu granice.

I oto inny obrazek — mieszczański. Bez krwi, bez łun i zemsty, łagodnym jeno smutkiem owiany, jak blady pastel przedstawiający cmentarzyk wiejski w poświetli księżyca.

Z dalekiej Krety z transportem wina przybył do Lwowa Włoch Michelini. Tu napój sprzedając kupcowi ruskiemu, rozmiłował się w córce jego Pelagji. Nie bez wzajemności pozostała ta miłość. Włoch stracił wszelką ochotę powrotu w strony ojcsyste, tak uwięziły go we Lwowie nroczne oczy dziewczyny. Słodkie szeptał jej słowa, na które odpowiedzią były jeno rumieńce skromnej Rusinki. Gdy wzajem w oczach tonęli, nie przeczuwali jednak nawet, że śmierć nad ich rozpalonemi głowami rozprzestrzeniała żałobne swe skrzydła.

Mór chodził po Lwowie utrapiony i okrutny w roku 1594. Darmo walczyły z nim żarliwe słowa modlitwy, darmo serca ludzkie naprzeciw niego w poselstwie jęk wysyłały i szloch błagalny o zmiłwanie. Nie słuchał i truł dokoła.

Niepostrzeżony wcisnął się w dom kupca ruskiego i zazdrośnik pocałunek śmiertelny złożył na ustach kochającej i kochanej Pelagji. Wyniesiono niebogę co prędko na przedmieście, gdzie w ogródku złożono opuszczoną i biedną. Jeden Michelini przy niej pozostał i tu w zaciszu, ze ścieśnionem sercem doglądał chorej i pocieszał, obiecując powrót zdrowia i szczęścia. Nie przyszło ono niestety, i Michelini przymknął kochane oczy panienki na sen ostatni i nieprześniony.

Na prawosławnym cmentarzu cerkwi Błahowiszczenja, na Krakowskiem przedmieściu, pogrzebał zwłoki narzeczonej, a w dziewięć dni później sam zachorował i legł na łożu śmiertelnem w obcem mieście północnem, zdala od włoskiego lazuru i włoskiego słońca.

Umierający słał prośbę ostatnią do żywych, by ciało jego pogrzebli w pobliskim kościółku św. Stanisława, a na grobach obu jednakowe stawili kamienie, czyste i ofiarnej miłości pamiątki.

Stało się, jak pragnął. Sentymentu pełne, jednakie, stanęły na obu mogiłkach nagrobki. Oglądał na nich przechodzień wyobrażenia dwojga serc, powiązanych gałązką lauru i wiersz czytał wymowny Szymona Szymonowicza:

Śmierć nie rozdwaja
Co miłość spaja...

Smutna naprawdę historja miłości prawdziwej...

Ale rozpogódź czoło swoje czytelniczko i łezki z oczu otrząśnij, coć może na rzęsach nawisły. Wiem, że lubisz rzeczy, które „dobrze i szczęśliwie się kończą“. Z atramentem nabranym na pióro, spłynie ta zaraz historja podobna, ubarwiona deseniem kwiecistym ślubnego kobierca, kraszona łagodnym promyczkiem szczęśliwego pożycia i błogosławieństwem potomstwa mnogiego, co już może w dzisiejszych ciężkich czasach mniej frapujące.

Na słynny jarmark św. Agnieszki zjechał do Lwowa w r. 1543 Stancel Szolz ze Swidnicy, w poszukiwaniu za dobremi perłami.

Lotnego pegaza dosiadłszy, opowiada kronikarz [3]) kwiecistemi słowy, jak to ów

[1]) Górnicki Ł. Dzieje w Koronie polskiej.

[2]) Baliński-Lipiński. Starożytna Polska. Tom I. Str. 70.

[3]) Zimorowicz.

Grela cofnął się do domu, zamykając za sobą drzwi. Policjanci poczęli wówczas strzelać i zranili ciężko żonę Greli. Następnie policjanci znikli. Na podwórzu znaleziono ostre naboje włoskie i kilka wystrzelonych łusek włoskich, pozostawionych przez napastników. Kontrolor koalicyjny przeprowadza śledztwo w tej sprawie.

W powiecie katowickim stwierdzono, że razem z emigrantami przejeżdżają żołnierze niemieccy. Otrzymują oni prywatne kwatery, są dobrze uzbrojeni przyczem na każdego wypada jeden karabin i 25 naboi. Broń przywożą ze sobą również urzędnicy pocztowi i kolejowi, którzy jako emigranci przybywają na G. Śląsk. Łączność między żołnierzami utrzymują uczniowie gimnazyalni, którzy w tym celu otrzymali rewery.

W ostatnich dniach Niemcy rozrzucali między ludnością polską na G. Śląsku pieniądze polskie dla udowodnienia, że marka polska nie ma żadnej wartości. Komisja koalicyjna wydała rozkaz natychmiastowego aresztowania każdego rozrzucającego pieniądze polskie.

Prasa niemiecka w ostatnich dniach zamieszcza kłamliwe wiadomości o położeniu w Polsce, jak n. p. o zamknięciu giełdy w Warszawie z powodu niskiego kursu marki polskiej, zaprzeczenie, jakoby w Rydze został podpisany pokój i t. p.

Ponadto rozrzucają też Niemcy masowo odezwy z podpisami działaczy polskich, nawołujące Górnoślązaków do głosowania za Niemcami.

W Pszczynie wpadły władze koalicyjne na trop wielkiej niemieckiej organizacji bojowej, której dowódcą był kapitan Lempach, aresztowany 16 marca. Zastępcą jego był kap. Diel. W piątek 18 marca mieli Niemcy rozpocząć akcję zbrojną. Wydano już członkom tej organizacji odpowiednie rozkazy. Policja jednak wczas uprzedzona aresztowała 22 stosstruplerów z bronią w ręku.

W Piasku i Pszczynie odkryto wielkie składy broni i amunicji. W piątek 18 b. m. mieli Niemcy jako sygnał do ogólnego powstania wysadzić w powietrze dom Polaka Grajcarka. Uwiadomione na czas władze koalicyjne aresztowały na gorącym uczynku 3 Niemców. W ten sposób została rozbita druga z rzędu niemiecka organizacja wojskowa. Pierwsza taka organizacja została, jak wiadomo, przed dwoma tygodniami rozbita przez aresztowanie wszystkich jej członków w Strzelcach. Niemniej świadczy to wszystko o olbrzymich przygotowaniach niemieckich do rozpoczęcia akcji zbrojnej, która miała być niewątpliwie wszczęta jeszcze przed plebiscytem. Jak stwierdzono, członkowie organizacji wojskowej pobierali po 70 Mk. dziennie, a dowódcy sekcji po 100 Mk.

Na intencję G. Śląska.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj w dniu rozgrywania się walki o G. Śląsk i jego przynależność do Rzeczypospolitej Polskiej, Komitet Wielkiego Tygodnia G. Śląskiego łącznie z centralnym Komitetem G. Śląskim, zamówił specjalne nabożeństwo w kościele OO. Pijarów. Na nabożeństwie byli obecni Marszałek Sejmu Trąmpczyński oraz plenum Komitetu wykonawczego Wielkiego Tygodnia G. Śląskiego z Adamem hr. Zamoyskim, jako prezesem na czele tudzież z wiceprezesem gen. Latinikiem i skarbnikiem Kronenbergiem. Przed nabożeństwem wygłosił krótkie przemówienie superjor OO. Jezuitów, ks. Pawelski, zaznaczając, że jak przed rozpoczęciem tej akcji, również i obecnie, w dniu, w którym akcja ta ma wydać plon, udajemy się do stóp Ołtarza, by zanieść modły o pomyślność wyniku plebiscytu. Świątynia była przepełniona wiernymi. Po skończonej Mszy, członkowie Komitetu otrzymali od ks. superiora palmy.

W katedrze Wawelskiej odbyło się wczoraj uroczyste nabożeństwo na intencję pomyślnego wyniku plebiscytu, a zarazem nabożeństwo dziękczynne z okazji uchwalenia konstytucji. Na nabożeństwie była obecna misja francuska, generalicja, Rada miejska, reprezentacje władz, Akademji umiejętności, Uniwersytetu, korporacji i liczna publiczność. Po Mszy św. ks. biskup Sapieha zaintonował „Te Deum".

W południe w sali Rady miejskiej odbyło się uroczyste posiedzenie, na którem był obebny także prez. m. Warszawy Drzewiecki. Prez. mKrakowa Fedorowicz w przemówieniu wskazał na doniosłe znaczenie uchwalenia konstytucji i przedłożył rezolucję, wyrażającą Sejmowi wyrazy czci i hołdu za doprowadzenie do skutku ustawy konstytucyjnej. Przemówienie zakończył słowami: „Niech żyje naród, niech żyje Sejm, niech żyje Naczelnik Państwa, niech żyją wszystkie stany". Rezolucję uchwalono przez aklamację. W ciągu dnia dzisiejszego miasto było bogato dekorowane.

Po zawarciu pokoju.

N. W. Tagblatt ogłasza rozmowę z posłem polskim w Wiedniu dr. Marcelim Szarotą w sprawie zawarcia pokoju w Rydze.

Szarota powiedział, że zarówno po stronie rosyjskiej jak i po stronie polskiej są szczere zamiary.

Pokój podpisany w Rydze jest pokojem nie dyplomatów, ale pokojem narodów i już z tego względu można powiedzieć, że będzie on miał dalcko idące skutki i wywrze wpływ na ogólną sytuację na wschodzie Europy. Nadzieja definitywnego ustalenia stosunków na wschodzie jest tembardziej uprawniona, że układ polsko-rumuński i tworzący się blok państw bałtyckich będą stanowiły bardzo skuteczną gwaraneję pokoju.

Pokój wRydze jest wypadkiem historycznym, a skutki jego prędzej czy później wywrą wpływ na ogólną sytuację światową. W Rosji sowieckiej istniała wprawdzie przez pewien czas tendencja zawarcia pokoju z Polską na krótką metę, obecnie jednak niema powodu do przypuszczenia, jakoby owa *reservatio mentalis* istniała dalej po stronie bolszewików. Przeciwnie, wszystko wskazuje na to, że bolszewicy doszli do przekonania, iż trwały pokój z Polską jest dla nich kwestją żywotną.

Polska dąży do likwidacji stosunków prawno państwowych, które istniały od przeszło wieku między Rosją i Polską. Cokolwiek później nastąpi w Rosji, będziemy mogli patrzeć spokojnie na wypadki. Nawet nowa Rosja carska nie miałaby siły prowadzenia wojny wbrew woli narodu.

W i e d e ń. Wczoraj zjawil się w poselstwie polskiem w Wiedniu prezydent austr. zgromadzenia narodowego dr. Weisskirchner i złożył życzenia z okazji podpisania traktatu w Rydze.

Niesnaski gdańskie.

W sobotę odbyło się w Gdańsku posiedzenie wydziału głównego Sejmu gdańskiego, na którem prezydent Sahm zdał sprawę z rokowań w sprawie polsko-niemieckiego układu transitowego.

Prezydent Sahm zaznaczył między innemi, że w Paryżu wyłoniła się różnica zdań między delegacjami polską i gdańską pod względem zapatrywań na art. VI. konwencji polsko-gdańskiej.

Prezydent Sahm zaznaczył, że zarówno on jak i cały Senat Gdańska stoją na stanowisku, iż art. VI. nie rozróżnia, jakie są międzynarodowe układy i traktaty, w których wolne miasto Gdańsk jest zainteresowany oraz co zatem idzie, że takie układy i traktaty nie mogą być zawierane przez Rząd Polski bez poprzedniego naradzenia się z wolnem miastem Gdańskiem. Należy jednak rozróżnić pomiędzy układami i traktatami, w których miasto Gdańsk uczestniczy jako strona zawierająca ten traktat, a takimi układami i traktatami, które zawiera Polska z innymi kontrahentami, a w których Gdańsk jest tylko pośrednio zainteresowany. Przy tych ostatnich traktatach i układach wystarczy poprzednie naradzenie się z Gdańskiem we formie deklaracji Senatu. Przy pierwszym jednak rodzaju układów i traktatów, nieodzownem jest — zdaniem prezydenta Sahma i Senatu gdańskiego uprzednie zezwolenia Sejmu Gdańskiego. Na tem stanowisku stanął dr. Sahm w Paryżu i bronił go wobec Rady Ligi Narodów. która jednak na sprawę tę miała inny pogląd.

Senat Gdański zawiadomi Rząd polski o swojem stanowisku, skoro tylko Wydział główny wypowie się w tej sprawie.

Danz. N. Nachr. omawiają kwestję fabrykacji broni w Gdańsku. Dziennik otrzymał z Paryża następujące informacje:

Komisarz Ligi Narodów Haking przedłożył w tej sprawie swoją decyzję. Stanął on pierwotnie na stanowisku, że ententa nie może i nie powinna udzielić pozwolenia na fabrykację broni w Gdańsku, gdyż byłoby to sprzeczne z art. 8 traktatu wersalskiego.

Dnia 8 lutego b. r. wysłuchawszy sprawozdania w kwestji fabrykacji broni w Gdańsku, zaproponował Lidze Narodów udzielenie pozwolenia na fabrykację na przeciąg najbliższych 3 lat pod kontrolą Ligi Narodów. W nocie z 17 lutego proponuje on roz szerzenie pozwolenia, przedkładając Lidze uchwałę robotników gdańskiej fabryki broni, która oświadcza, że zakaz Ligi Narodów spowoduje wyrzucenie na bruk 1.500 robotników. Liga nie przyjęła tej propozycji i obecnie powzięła ostateczną decyzję, zakazującą fabrykację broni.

Gdańsk. Przewodniczący rady portowej w Gdańsku pułk. De Reigner przybędzie dziś do Gdańska.

Niemcy przyparte do muru.

Z Mülheim donoszą: Około godziny 7 rano zachodnia część Mülheimu wraz z fortem Steckdorf została obsadzona przez wojska francuskie i belgijskie. Komendant wojsk coalicyjnych wydał rozkaz, na podstawie którego personal zakładów komunikacyjnych będzie podlegał jego władzy.

W Duisburg wojska koalicyjne obsadziły dworzec Oberhausen West i szluzy w okolicy kanału Emskiego.

Dzienniki niemieckie doniosły, że wojska francusko-belgijskie przeszły przez Essen, co nasuwałoby przypuszczenie, że wojska te posunęły się naprzód o 10 klm. Wiadomość ta opiera się w całości na nieścisłych informacjach, albowiem ruch, który się odbył na tej przestrzeni, jest tylko zwyczajnem przesunięciem placówek, które posunęły się po ostatniej inspekcji gen. Weyganda w myśl jego uznania. Nowe placówki rozmieszczono mniej więcej o dwa kilometry bardziej na wschód. Stoją ona obecnie nad rzeką Ruhr, co umożliwia im czuwanie nad drogą, prowadzącą z Duisburga i Ruhrort.

Lidove Noviny donoszą, że na wypadek konieczności zbrojnej interwencji przeciwko Bawarji, Czechosłowacja otrzymałaby mandat przeprowadzenia represji, a wówczas wojsko czecho-słowackie wkroczyłoby do Bawarji.

Paryscy korespondenci pism amerykańskich donoszą, że nowe sankcje wejdą w życie, jeżeli Niemcy do dnia 23 b. m. nie zapłacą kwoty żądanej przez komisję reparacyjną. Ponieważ do tego czasu wynik głosowania na Górnym Śląsku będzie już ogłoszony, sądzą, ze nastąpi pewne złagodzenie sytuacji.

W rozmowie z przedstawicielem *Excelsiora* oswiadczył Orlando, że zbyt kocha Francję, by nie przyklasnąć zarządzeniom, powziętym w Londynie. Sądzi on, że zarządzenia wojskowe wydadzą wspaniały rezultat, gdyż prawdopodobnie Niemcy zdecydują się wykonać zobowiązania. Jest rzeczą niedopuszczalną, by ci, którzy dokonali napadu, zrzucić się mogli z obowiązku zapłaty za spustoszenia, których się dopuścili.

Pod przewodnictwem sekretarza Lewalda odbyła się w Berlinie d. 17 b. m. konferencja przedstawicieli związków przemysłowych, gospodarczych i socjalnych nowo okupowanych terenów w Nadrenji, oraz doradcy parlamentarnego dla terenów okupowanych z rządem i komisarzem rządowym dla tych terenów tudzież przedstawicielami władz administracyjnych w Nadrenji. Narady dotyczyły przedewszystkiem nowej sytuacji w Nadrenji, wytworzonej przez zaprowadzenie granicy celnej. Komisarz rządowy dla terenów okupowanych przedstawił między innemi granicę cłową, która rozpoczyna się o 10 klm. na północ od Hamborn nad Renem i biegnie 12 klm. na wschód od Renu aż do przyczółka mostowego kolońskiego. Osterfeld i Mühlheim nad Rurą są włączone do terenu okupacyjnego, Essen pozostaje mniej więcej o 4 klm. na wschód od granicy, Eberfeld i Barmen leżą poza granicą cłową. Dalej pójdzie granica prawdopodobnie wzdłuż granicy wschodniej przyczółków mostowych. Teren pomiędzy przyczółkami mostowymi będzie częściowo poza granicą cłową, częściowo zaś włączony zostanie do obszaru cłowego. Strefa okupacyjna amerykańska należeć będzie także do obszaru cłowego, jednakże Amerykanie nie będą brali bezpośredniego udziału w pobieraniu ceł.

Stawki taryfy cłowej nie są dotąd znane. Największem następstwem zaprowadzenia tej granicy cłowej będzie to, że rynek zbytu dla wyrobów niemieckich na terenach okupawanych będzie ogromnie ograniczony, import zaś towarów zagranicznych będzie ułatwiony.

Z sowieckiej Rosji.

Kronsztad upadł. Osaczeni i ciągle atakowani powstańcy musieli kapitulować. Zdobycie Kronsztadu jest w historji wojny z tego powodu ciekawe, że wojskom czerwonym udało się idąc po lodzie, zająć twierdzę morską, uzbrojoną w ciężkie działa.

Zinowiew wystosował do powstańców wezwanie, w którem obiecuje im darowanie winy, jeżeli poddadzą się rozkazom armji czerwonej.

Budzienny wystosował telegram z Jekaterynosławia do zarządu partji komunistycznej, w którym gwarantując za wierność swego wojska, wyraża nadzieję, że powstańcy w Krosztadzie nie będą surowo ukarani.

Danz. Ztg. donoszą z Londynu, że wedle *Timesa* Dzierżyński kazał onegdaj aresztować naczelnego wodza armji bolszewickiej Kamieniewa i szefa sztabu gen. pułk. Lebediewa.

U firm londyńskich zamówiono dla robotników w Petersburgu 2.000 tonn fasoli, 500 tonn ryżu, 60 tonn tłuszczu, 50 tonn smalcu, 300 tonn grochu. Transport ten ma nadejść do Rewla 26 b. m.

Daily Express donosi, że wedle wiadomości otrzymanych onegdaj przez koła oficjalne w Londynie, bolszewicy w następstwie wydarzeń z ostatnich dni 15, zostali kompletnie pobici i wypędzeni z Armenji.

Bolszewicy i Turcy wtargnęli równocześnie do Gruzji, Walczą oni o posiadanie Batum.

Konferencja w sprawie żydowskiej.

Biuro prasowe Ministerstwa skarbu komunikuje: Dnia 19 b. m. o godz. 1 po południu odbyła się w Ministerstwie skarbu w obecności Ministra spraw zagranicznych Sapiehy i Podsekretarza stanu Wróblewskiego zwołana przez Ministra skarbu Steczkowskiego konferencja prasowa w sprawie żydowskiej, na której Minister Steczkowski jako przewodniczący komitetu międzyministerialnego dla spraw żydowskich złożył następujące oświadczenie:

Wobec tego, że prasa a więc i opinja publiczna nie są dostatecznie poinformowane o celu, treści i biegu narad, które od dłuższego czasu odbywają się między Rządem a przedstawicielami rożnych ugrupowań, uważaliśmy za stosowne zaprosić szanownych panów na dzisiaj w celu dania im w tym kierunku wyjaśnień.

Punktem wyjścia owych narad była świadomość, że interes publiczny wymaga uregulowania u nas t. zw. kwestji żydowskiej, która będąc pozostałością z czasów panowania rosyjskiego, w czasie wojny światowej nabrała pewnej ostrości. W interesie publicznym leży bowiem, aby Państwo miało na wewnątrz żydostwo całkowicie i bez zastrzeżeń po swojej stronie, a na zewnątrz wskutek fałszywego przedstawiania panujących u nas w tej dziedzinie stosunków nie było narażone na zarzuty, przynoszące mu szkodę materjalną i moralną.

Co do szczegółów owych narad, to idą one w kierunku rewizji obowiązujących przepisów administracyjnych, względnie ustawowych, nakładających pewne ograniczenia na ludność żydowską, względnie uszczuplających możność ich zarobkowania w stosunku do ludności chrześcijańskiej, oraz w kierunku uregulowania stosunków gmin wyznaniowych żydowskich. Komisja międzyministerjalna otrzymać ma już dzisiaj od przedstawicieli żydowskich w tym kierunku konkretne propozycje, które będą podstawą dalszych narad.

Rozumie się samo przez się, że sprawa dobrze i skutecznie dla interesu publicznego tylko wówczas będzie mogła być załatwioną, jeżeli zarówno prasa, jak i społeczeństwo z obu stron uzgodnią swe stanowisko co do tego zagadnienia ze stanowiskiem Rządu, a przedewszystkiem uświadomią sobie konieczność znalezienia sposobu zgodnego współżycia.

Stancel obaczył we Lwowie ukształconą, grzeczną i pięknie odzianą dzieweczkę, imieniem Małgorzata. Była ona sama niby perła prawdziwa, „z jednejże konchy z boginią Wenus zrodzona". Takze „słowa jej perłom były podobne, a oddech przyjemnym zapachem róż". Oczarowany Stancel nie miał już poco wracać do ojczyzny, pozostał we Lwowie i ożenił się z Małgorzatą. Prowadził tu interesa handlowe w większym stylu, posiadał kamienicę w Rynku i dał początek możnej rodzinie Szolc Stanclowiczów.

Na dwadzidścia lat przed Stancłem, przybył do Lwowa z Wrocławia stryj jego, Wolfgang, czyli Wolf Szolc. Podobał mu się Lwow tak ze stosunków handlowych, jak i „panienek grecką uprzejmością". Jedn z tych panienek szczególnie wpadła Wolfowi w oko i uwięziła go „uprzejmemi oczyma" na zawsze. Patrycjuszowska była to cora, a zwała się Dorotka Hazówna.

Zeszedł się Wolf z Hazem, wilk z zającem, a to zestawienie szczególne nazwisk, jak i rola niezwykła, jaką spełnił zając, nasunęła Zimorowiczowi pomysł do dowcipnego wierszyka:

Wilk pięknego zająca zoczył razy kilka,
Zając wdziękiem samego złowił łatwo wilka.

W długiem i szczęśliwem pożyciu z Dorotą. miał Wolf Szolc dwunastu synów i tyleż córek. Ród jego szeroko zasłynął, a potomkowie pisali się Szolc Wolfowicze.

IV. Sprawozdanie tygodniowe

Polskiego Komitetu zbiórki marek pocztowych na cele narodowe i społeczne we Lwowie, ul. Stryjska 24.

I. We środę 16 bm. ukończyliśmy sprzedaż marek pocztowych na dochód plebiscytu górnośląskiego i złożyliśmy uzyskaną ze sprzedaży losów i marek gotówkę w kwocie 14 tys. 500 marek w komitecie obrony kresów zachodnich. Wobec tego jednak, że nie zdołaliśmy rozsprzedać wszystkich marek, ofiarowanych w ostatnich dniach na plebiscyt górnośląski, przeto spodziewając się dodatkowych jeszcze zakupów, odkładamy zestawienie kasowe naszej akcji plebiscytowej wymienieniem hojniejszych ofiarodawców do następnego sprawozdania, które ukaże się w nr. 66 *Gazety Lwowskiej*.

II. Datki w markach pocztowych złożyli w dalszym ciągu następujące osoby, instytucje społeczne i urzędy:

Ze Lwowa: Antoniewska Władysława, Baran Jarosław, Dziedzicówna Marja (kilka tysięcy sztuk), N. Glazerowa, N. Grochowski urzędnik dyr. kol. (marki wart. około 500 marek), Grzywińska Jadwiga, Herold Marjan, Herold Zenon, dr. Litwinowiczowa, dyr. Łomnicki Maksymiljan, Naczelnictwo sądu pow. S. I., N. Papierzowa (3100 sztuk), Powidzki Tadeusz, Uczniowie klasy III b I. szkoły realnej: Jaworowicz, Karpiński, Michalewski, Pawłowski i Strzelecki, uczniowie IV. gimnazjum (kilkadziesiąt tysięcy sztuk).

Z prowincji. Faliszewski Stanisław, aptekarz z Baligrodu, W. Jastrzębski z Obertyna, N. Grzywiński z Lubaczowa, Filja Banku kupiectwa polskiego w Stanisławowie, Naczelnictwo sądu powiatowego w Kałuszu, Piotrowski Władysław Czesław dyr dóbr z Janowa, Strzelecki Tadeusz z Sanoka, ks. Szpunar z Brzozowa, N. Staszkowa z Kosowa, Starostwo w Cieszanowie, J. Widmann z Brzeżan, uczniowie klasy II a gimn. państw. w Brzeżanach, uczniowie I. gimn. państw. Kołomyi.

Z Argentyny: Tow. Polskie w Rosario de Santa Fé.

Z Francji: Weigelt, szef głównej kancelarji Polskiej Bazy morskiej w Cherbourg'u.

Z Włoch: Ks. Stanisław Filipiuk z Pesaro.

Z Serbji: S. Dychdalewicz z Baszni.

Nowa lokata kapitału.

Magistrat m. st. Warszawy w najbliższym czasie wypuszcza pożyczkę nowego na rynku naszym typu, pod nazwą: „5 proc. Warszawska pożyczka przezorności". Nabywcy obligacji tej pożyczki osiągną nadzwyczajne korzyści, których nie dawały inne, dotychczasowe pożyczki miejskie, a mianowicie przy umorzeniu tej pożyczki drogą półrocznych losowań, z których pierwsze odbędzie się już w dniu 1 lipca 1921 r. za każde 100 marek umorzonej obligacji wypłacać się będzie 200 marek.

Tym sposobem pożyczka ta słusznie nazwaną jest „pożyczką przezorności, gdyż choć w chwili obecnej nie daje dochodu ponad 5 proc., zapewnia jednak zwrot kapitału w podwójnej wysokości. Typ takiej pożyczki i z tego jeszcze względu jest bardzo dogodny dla nabywców, iż zabezpiecza ich od straty na walucie, gdyby ta w dalszym ciągu uległa zniżce.

Pożyczka ta, jak i poprzednie, zabezpiecza się całym majątkiem i dochodami miasta, a Warszawa posiada bezsprzecznie pierwszorzędną ewikcję, ogólna bowiem suma dotychczasowego zadłużenia miasta nie przekracza jednej dwudziestu piątej części wartości majątku miejskiego.

Tozatem dochody z podatków nie są jeszcze należycie ustalone i wyzyskane z powodu nieotrzymania dotychczas przez miasto uprawnień do pobierania całego szeregu podatków; z wejściem jednak wkrótce w życie opracowanej już ustawy „o zasileniu finansów miast" dochody miasta z tego źródła będą bardzo znaczne.

W tych warunkach „5 proc. Warszawska pożyczka przezorności" posiada niewątpliwie rękojmię nader korzystnego papieru publicznego, opartego na trwałych podstawach, to też Pocztowa Kasa Oszczędności zapewniła sobie wcześniej nabycie znacznej części obligacji tej pożyczki na sumę 200 miljonów marek, ja i inne instytucje, które lokują swe kapitały w publicznych papierach, zwracają się również o nabycie obligacji tej pożyczki.

Czy pozostanie jeszcze część obligacji i w jakiej ilości do subskrypcji dla osób prywatnych, dotychczas nie ustalono.

KRONIKA.

Lwów, 21 marca 1921

Kalendarz.

Wtorek: 22 marca.
Rzym.-kat.: Katarzyny wd.
Gr.-kat: † 40 Muczen.
Słowiański: Godysława.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 45, zachód słońca o godz. 7 minut 04.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 7 stopni.

— **Wyszły z druku** Nr. 24 i 25 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 marca 1921 r., zawierające treść następującą:

Nr. 24:

136. Ustawa z dnia 4 lutego 1921 r. o ustanowieniu orderu „Orła Białego".

137. Ustawa z dnia 4 lutego 1921 r. o ustanowieniu orderu „Odrodzenia Polski".

Nr. 25:

138. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości i Ministra b. Dzielnicy Pruskiej, w porozumieniu z Ministrem Skarbu, z dnia 10 marca 1921 r., w przedmiocie rejestru spółdzielni.

139. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Skarbu oraz Ministrem Przemysłu i Handlu z dnia 11 marca 1921 r., o opłatach w postępowaniu rejestrowem.

140. Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 25 lutego 1921 r., w sprawie taryfy na bilety dodatkowe na miejsca numerowane (plackarty) w pociągach, przeznaczonych dla przewozu osób.

141. Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 2 marca 1921 r., w przedmiocie uzupełnienia taryfy ogólnej na przewóz towarów, zwłok i zwierząt.

142. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 2 marca 1921 r., w przedmiocie uzupełnienia listy stowarzyszeń i organizacji, uprawnionych do wysyłania swych przedstawicieli do Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu.

— **Prezydnt Ministrów Witos,** przyjechał wczoraj rano do Lwowa i brał udział w obradach kongresu P. S. L. Po południu wyjechał automobilem ze Lwowa do Janowa. Towarzyszyli mu: Wicemarszałek Sejmu poseł Bojko, Gen. Delegat Rządu dr. Gałecki i sekretarz Premjera Angerman. Na rynku w Janowie zgromadziły się tłumy ludności. Powitał w gorących słowach Prez. Witosa burmistrz Szczepanowski, przyjmując go chlebem i solą. Następnie przemówił mały chłopczyk. Prez. Witosowi wręczono kwiaty, przyczem urządzono mu wielką owację.

Następnie udał się Prez. Witos do budynku gminnego, gdzie przyjął deputację ludności, przyjmując od niej rozmaite życzenia i skargi. Z budynku gminnego udał się Prez. Witos do tartaku i stolarni dyrekcji odbudowy, gdzie dyrektor odbudowy województwa lwowskiego Welczer udzielał obszernych wyjaśnień. Prez. Witos żywo interesował się zakładami przemysłowymi dyrekcji odbudowy. Z Janowa przybył Prez. Witos na dworzec lwowski i stąd odjechał wieczorem do Warszawy.

— **Przemiana urzędu pocztowego na agencję pocztową.** Z dniem 1 kwietnia 1921 przemienia się urząd pocztowy Besko pow. Sanok na agencję pocztową i przydziela się do urzędu pocztowego Wróblik szlachecki jako urzędu zbiorczego. Z powodu tej przemiany dotyczący okręg pocztowy nie ulega zmianie.

— **Utworzenie Agencji pocztowej w Rudańcach.** Z dniem 1 maja b. r. wchodzi w życie w miejscowości Rudańce powiat Lwów, agencja pocztowa III. stopnia.

Agencję tę przydziela się do urzędu pocztowego Zółtańce jako urzędu zbiorczego. Miejscowy okręg doręczeń agencji pocztowej w Rudańcach tworzą gmina i obszar dworski Rudańce, zaś gminy Kukizów i Remenów z obszarem dworskim przydziela się do zamiejscowego okręgu doręczeń tej agencji pocztowej.

— **Komunikat.** Komunikatem z dnia 12 marca b. r. podał Wydział spraw aprowizacyjnych do publicznej wiadomości, że Ministerstwo aprowizacji wstrzymało czasowo wprowadzenie w życie rozporządzenia Ministra aprowizacji z dnia 22 lutego b. r. Dz. U. R. P. Nr. 21 i zezwoliło na sprzedaż wyrobionych (zamagazynowanych) przed 5 marca b. r. szynek do dnia 29 marca b. r. Telegraficznym reskryptem z dnia 15 marca 1921 r. Nr. 21051 Ministerstwo aprowizacji rozszerzyło powyższe zezwolenie i dozwoliło na sprzedaż wszystkich wogóle wędlin, wyrobionych (zamagazynowanych) przed 5 marca 1921, a nadto także wszelkiego rodzaju tłustych serów, ograniczyło jednak równocześnie podany wyżej termin sprzedaży do dnia 26 marca 1921 włącznie. Od dnia 27 marca br. powołane wyżej roporządzenie Ministerstwa obowiązywać będzie bewzględnie w całym kraju.

Wydział spraw aprowizaczyjnych dla Małopolski.

— **Dla przewozu urlopowanych żołnierzy** na nadchodzące święta Wielkanocne Dyrekcja kolei państw. w Warszawie uruchamia dodatkowe specjalne pociągi.

— **Spóźniona wypłata emerytury i pensji wdowiej** pewnej części emerytom kolejowym za 1 marca 1921, spowodowana została zaginięciem przeszło 2000 czeków Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie, zostały sporządzone natychmiast duplikaty tych czeków, które osobnym posłańcem odwiezione zostały do pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie. Wypłata zatem zaległej emerytury za marzec 1921 nastąpi w tych dniach".

— **Kongres P. S. L.** obradował wczoraj przed południem w sali „Filharmonji". Z braku miejsca, sprawozdanie odkładamy do przyszłego numeru.

— **Na rzecz plebiscytu na Górnym Śląsku** złożyło Dowództwo grupy inżynierskiej nr. 5 we Lwowie 3300 marek, za któto hojny dar w imieniu Armji składam moje najserdeczniejsze podziękowanie.

Dowódca Okręgu gen. Lwów.
Lamezan-Salins m. p.
generał-porucznik.

— **Ze sprzedaży odznak plebiscytowych** uzyskano wczoraj wieczorem w Kasynie i Kole literack. art. 8883 Mp.

— **Wieczór górnośląski** zgromadził wczoraj w Kasynie i Kole liter.-artyst. niewidziane tam często tłumy publiczności. Prof. dr. Eug. Romer mówił —jak zwykle — z siłą i głęboką wiarą w słuszność wygłaszanych słów, dziękowano mu też gorącymi oklaskami Również serdecznie przyjmowano, zmuszając do naddatków, deklamatorkę p. Hałacińską-Gawlikowską, oraz śpiewaków: p. Argasińską-Chojnowską i p. Cyganika. Akompanjament p. Wojnarowicza zyskał ogólne uznanie. Publiczność opuszczała salę w nastroju bardzo podniosłym.

— **Podwieczorek dla uchodźców** z za Zbrucza, urządzony w sobotę w hotelu Georgea, powiódł się doskonale. Zabawa była bardzo ożywiona, do kasy komitetu, opiekującego się uchodźcami, wpłynęło 87.000 Marek.

† **Albin Rayski,** obywatel wielkiego umysłu i nieskalanej prawości, goracy szermierz sprawy narodowej, jakotéż idei demokratycznej, zmarł dnia 18 b. m. w naszem mieście w 78 roku życia. Pogrzeb odbył się wczoraj.

Wyrażając tu żal głęboki nad tą świeżą mogiłą, zastrzegamy sobie omówienie tej bolesnej straty.

— **Skonfiskowany** został w całości artykuł pod napisem „Z dnia — 1 co i to", zamieszczony w Nrze 20 *Wperedu* z 20 bm.

— **Miljonówka.** Wygrana miljonówki padła w sobotę na Nr. 0,050.202, wysłany swego czasu do Poznania.

— **Niepokój paskarzy skutkiem pokoju.** Z Warszawy donoszą: Od kilku dni zapowiadane podpisanie pokoju w Rydze zaniepokoiło paskarzy. Objawia się to, jak podają dzienniki, w spadkach papierów wartościowych i walorów, i Baissa na giełdzie, która wczoraj zmieniła się w formalny popłoch. Kursy w ostatnich dniach spadły o 30 procent. Spodziewany jest dalszy spadek.

— **Jeńcy polscy w Petersburgu.** W dalszym ciągu sekcja wywiad. „Czerw. Krzyża" w Krakowie podaje następujące nazwiska jeńców: Kozłowski W. p. 39, Kraska S. p. 2, Krawczyk W. p. 2, Krauz W. p. 14, Krauze W. p. 14, Król M. p. 159, Król A. p. 38, Krotla Fr. p. 17, Krotoszyński M. p. 31, Królak S. p. 13, Królikowski J. p. 29, Kruk S. p. 6, Krysk J. p. 38, Krzymowski P. p. 1, Książek S. p. 16, Kubaś J. p. 9, Kuczujewski S. p. 40, Kujawa A. p. 159, Kulary J. p. 8, Kuligowski J. p. 2, Kulik A, p. 17, Kulpa B. p. 61, Kulpa J. p. 68, Kułago W. p. 40, Kułak B. p. 38, Kurek K. p. 24, Kurek S. p. 45, Kuzicki J., Kwarciak M. p. 39, Lacek J. p. 16, Laczek W. p. 12, Łapek J. p. 3, Lazarczyk M. p. 4, Laszmyt J. p. 24, Lechowski S. p. 31, Leonczuk M. p. 8, Leśniak P. p. 48, Lewandowski J. p. 4, Lewandowski K. p. 16, Lezański M. p. 56, Libi A. p. 14, Lipwarowicz H. p. 23, Lesdawski J. p. 16, Liszka St. p. 16, Longwa Z. p. 2, Loptoda P. p. 56, Lubowicz W. p. 33, Luciak F. p. 8, Ludyjan A. p. 10, Łoś A. p. 23, Maciejewski J. p. 67.

— **Z polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe Oddziału lwowskiego odbędzie się we wtorek, dnia 22 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Instytutu Geologicznego Uniwersytetu. Na porządku dziennym: 1. odczt prof. dra Jana Czekanowskiego „Z Antropologji obszaszarów nadbałtyckich", 2. naukowe komunikaty.

Księżniczka Bajomonte. Najpiękniejsza z księżniczek Lea, w przecudnych ogrodach ojcowskiego pałacu, wśród zapachu róż, na srebrnych promieniach księżyca wymarzyła sobie swoją miłość. Ukochanym był młody malarz, Ricardo, ale dumny książe ani pomyśleć nie chciał o podobnem małżeństwie, i Lea, choć nad życie kochała matkę, poszła w świat i w cichym kościółku wzięła ślub. Uśmiechnęło się teraz szczęście jak snop słonecznych promieni .. Lecz wkrótce zasłoniła je czarna chmura. Stanęła Lea na żałobnej drodze, co wiodła ją do trumny matki. Odtąd straciła pamięć a za sprawą księcia umarła dla męża. A kiedy po kilku latach snu odnalazła miłość swoją — ujrzała, że miejsce jej już było zajęte. Widziała Lea, że ma za sobą wszystkie prawa świata, a przecież odeszła samotna bo uznała prawo do życia niewinnego dziecka. Oto tło, na którem rozwija się w „Apollu" prześliczny dramat „Lea", w którym z tytułowej roli stworzyła włoska artystka Dyana Korenne, prawdziwe arcydzieło.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Pybyt Naczelnika Państwa w Tarnopolu.

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta).

Tarnopol. Naczelnik Państwa przybył do Tarnopola o godz. 10 rano. Już przedtem przyjechali ze Lwowa Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki, generał włoski Romei, generałowie francuscy Niessel i Raynal, dowódca generał Stanisław Haller, wszyscy w otoczeniu licznych świt.

Wjeżdżającego Naczelnika Państwa powitała orkiestra wojskowa Hymnem narodowym. Pierwszy powitał Go Generalny Delegat, poczem Naczelnik Państwa przywitał się z reprezentantami państw sprzymierzonych i generałami, następnie odebrał raport od dowódcy kompanji honorowej i przeszedł wzdłuż jej frontu.

Wśród oficerów, którzy przybyli na dworzec, byli obecni: generał Haller, dowódca 12 dywizji pułkownik Januszajtis z szefem sztabu majorem Rozwadowskim, dowódca miasta pułk. Miszke, przedstawiciele duchowieństwa polskiego i ruskiego, rabini, oraz reprezentanci wszystkich władz miejscowych. Kierownik starostwa, radca Jurystowski przedstawił Naczelnikowi Państwa delegacje.

Imieniem miasta witał Naczelnika Państwa komisarz rządowy Lenkiewicz, który zaznaczył, że po siedmioletniej wojnie, Tarnopol, który tyle ucierpiał, wita Naczelnika Państwa z entuzjazmem. Zakończył okrzykiem, powtórzonym z zapałem przez wszystkich obecnych: „Niech żyje Naczelnik Państwa!"

Imieniem żydów przemówił dr. Parnes, składając hołd za opiekę i orędownictwo, zaznaczając, że serca żydowskie oddane są Naczelnikowi Państwa.

Imieniem włościan przemówił wójt z Ichrowic, a witając Dostojnego Gościa chlebem i solą, zaznaczył, że ten chleb czarny jest symbolem męczeństwa ludu na kresach. Wreszcie powitała Naczelnika Państwa młodzież skautowa okrzykiem: „Czuwaj!" obrzucając Go kwiatami.

Wjazd Naczelnika Państwa do miasta był wspaniały. Naczelnik Państwa w mundurze marszałkowskim, przejechał w towarzystwie generała Hallera przez trzy bramy trjumfalne. Powóz Naczelnika Państwa otaczała konna banderja włościan.

O 11 przed południem rozpoczęła się Msza św. polowa na pl. Sobieskiego.

*

Powitanie Naczelnika Państwa przybrało charakter niezwykłej manifestacji. Na uroczystość tę przybyła nietylko ludność m. Tarnopola. lecz i bardzo liczne zastępy z miast i wsi okolicznych.

Uroczystość odbywa się w dalszym ciągu.

Stan. Zacharjasiewicz.

Wyniki głosowania.

Sosnowiec. Według nadchodzących raportów z poszczególnych powiatów dotychczas znane wyniki głosowania są następujące:

Wieś Dąbrówka (pow. bytomski) mieszkańców 4.400, za Polską 1.878, za Niemcami 352, t. j. za Polską 83·1 prc.

Wieś Brzeziny (pow. bytomski) 6.181 mieszkańców, za Polską 1.910, za Niemcami 852 (za Polską 67·8 prc).

Wieś Brzozowice (pow. bytomski) 2.260 mieszkańców, za Polską 991, za Niemcami 189 (za Polską 84 prc).

Orzegów (pow. bytomski) 8.501 mieszkańców, za Polską 2.857, za Niemcami 1.345 (za Polską 68 prc.).

Wieś Hudów (pow. zabrzecki) 567 mieszkańców, za Polską 263, za Niemcami 28. (za Polską 91 prc.).

Hudów (obszar dworski) 244 mieszkańców, za Polską 94 za Niemca 13, (za Polską 88·6 prc.).

Gizowiec (pow. katowicki) liczba mieszkańców niepodana, za Polską 5.000, za Niemcami 60, (za Polską 98 prc.).

Sosnowiec. Według nadeszłych tu tymczasowych obliczeń, zwycięstwo Polski w Bytomiu mieście wraz z powiatem nie ulega wątpliwości. Liczbowo stosunek przedstawia się mniej więcej w ten sposób, że za Polską głosowało 66.000 osób, za Niemcami 20.000.

Sosnowiec. W powiecie pszczyńskim około 80 prc. za Polską, w pow. rybnickim około 80 prc. za Polską, w pow. tarnogórskim 65 prc. za Polską, w pow. katowickim 60 prc. za Polską. Brak jeszcze rezultatów z Mysłowic i Huty Laury.

Sosnowiec. Miasto Królewska Huta za Polską 10.752, za Niemcami 32.102.

Sosnowiec. Powiat tarnogórski z miastem 70 prc za Polską, pow. oleski (Rosenberg) 50 prc. za Polską, pow. zabrzecki z miastem za Polską 65.900, za Niemcami 52.831, pow. gliwicki wiejski (Landkreis Gleiwitz) za Polską 65 prc., Gliwice miasto 38.082 za Niemcami, 8803 za Polską, pow. bytomski wiejski bez miasta 62.955 za Polską 43.356 za Niemcami.

Sosnowiec. Czarnkowice 92 prc. za Polską, Niedbuchów 95 prc. za Polską. Książowice 84 prc. za Polską, Piekary 86 prc. za Polską.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Uroczystość konstytucji.

Warszawa. W Związku z uchwaleniem konstytucji odbyło się w sobotę w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie. Obecni byli Naczelnik Państwa, Marszałek wraz z posłami, Rząd wraz z Prezydentem Witosem, ciało dyplomatyczne, przedstawiciele Rady miejskiej i magistratu. Teatr był wypełniony. Przed przedstawieniem p. Dygas powitał Naczelnika Państwa, poczem orkiestra odegrała Hymn narodowy, oraz wykonano pierwszy akt „Halki". W antrakcie przemawiał prezydent Rady miejskiej Baliński, podkreślając zasługi Sejmu. Następnie odegrano trzeci akt opery „Hrabina". Około godz. 10 wieczorem zabrał głos Prezydent Witos i poinformował zebranych o podpisaniu pokoju w Rydze. Okrzykom niech żyje pokój, niech żyje Naczelnik Państwa, niech żyje Witos, niech żyją twórcy konstytucji, nie było końca.

Warszawa. *Monitor Polski* zamieszcza przedruk rozporządzenia Ministra skarbu z 8 lutego 1921 w przedmiocie przedłużenia terminu zapisów na 5 prc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920, oraz w przedmiocie przyjmowania obligacji austr. pożyczek wojennych przy zapisach na 5 prc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920.

Telegramy P. A. T.

Rokowania rosyjsko-niemieckie.

Gdańsk. Urzędowo donoszą z Berlina: W dalszym ciągu rokowań w sprawie odnowienia i stabilizacji istniejących między Niemcami i Rosją stosunków podpisany będzie w Moskwie tymczasowy protokół. Imieniem Niemiec podpisze protokół przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych.

Protokół ten zawiera pozytywny układ dodatkowy w sprawie ostatecznego rozwiązania kwestji jeńców wojennych, oraz praw obu stron. Na mocy tego drugiego układu prawa obu stron i przedstawicielstw zostały rozszerzone pod względem konsularnym i handlowo-politycznym. Odnośnie do praw obywateli obu stron układ zawiera przepisy, które mają umożliwić i zabezpieczyć gospodarcze stosunki pomiędzy obu krajami.

Istnieje nadzieja, że w tej kwestji nastąpi zupełne porozumienie i podpisanie oraz wejście w życie wspomnianych postanowień.

Układ finansowy francusko-węgierski.

Budapeszt. W czasie dyskusji na zgromadzeniu narodowem nad ustawą w sprawie finansowego układu francusko-węgierskiego, dotyczącego długów przedwojennych, oświadczył minister finansów Hegedüs, co następuje:

Rząd węgierski jest zdecydowany wedle brzmienia i ducha traktatu pokojowego układ ten przeprowadzić i nietylko poczynić wszelkie wysiłki dla utrzymania pokoju z państwami sąsiedniemi, oraz zachowania swobody europejskiego ruchu handlowego, lecz nadto wykorzystać w najwyższym stopniu wszystkie źródła siły narodowej, ażeby wypełnić zobowiązania zaciągnięte wobec zagranicy.

Mocarstwa sprzymierzone i komisja reparacyjna muszą jednakże uznać, że rząd węgierski z niebywałą energią starał się osiągnąć ten cel, zarówno przez zastosowanie ostrego systemu oszczędnościowego, jak i przez podniesienie wszystkich podatków i stworzenie nowych źródeł dochodu. Skuteczne bowiem wykorzystanie wszystkich sił narodowych jest tylko możliwe, jeżeli one będą poparte z należytem zrozumieniem przez wszystkie mocarstwa.

Pomoc dla Austrji.

Londyn. Havas. Projekt sojuszniczy, udzielenia pomocy Austrji, zawiera warunek, że Anglja, Francja i Japonja zobowiązują się odłożyć swoje pretensje finansowe, przewidziane w traktacie w St. Germain i udzielić Austrji pożyczek, o ile inne państwa sprzymierzone postąpią w ten sam sposób. Austrja będzie mogła w ten sposób oddać wszystkie swoje aktywa administracji komisji finansowej Ligi Narodów, celem zagwarantowania powyższych pożyczek, których wartość wzłocie będzie określona przez powyższą komisję na najbliższem posiedzeniu. Państwa sprzymierzone dołożą wszelkich starań na konferencji w Porto Rose, aby przyczynić się do polepszenia sytuacji ekonomicznej środkowej i południowo-wschodniej Europy.

Na Łotwie.

Ryga. Łotewskim ministrem finansów został p. Ringold Kalmin.

Ryga. Łotwa ratyfikowała konwencję pocztową z Rosją. Komunikacja pocztowa rozpocznie się, skoro tylko nastąpi ratyfikacja konwencji ze strony Rosji.

Ryga. Komisja finansowa konstytuanty łotewskiej przyjęła wniosek o wypuszczenie 1,100.000 rubli papierowych. Socjaliści głosowali przeciw temu wnioskowi.

Ryga. Przybył do Łotwy transport lnu z Rosji i został zamagazynowany w portach, ponieważ Rosja nie chce go sprzedać po cenie niższej niż na rynkach europejskich.

Ryga. Prasa łotewska jednomyślnie protestuje przeciwko zamierzonej rewizji granicy litewsko-łotewskiej. Do ministerstwa spraw zagranicznych napływają również protesty z miast prowincjonalnych oraz od organizacji politycznych i administracyjnych.

Luxenburg. (Havas). Komitet syndykatów ogłosił koniec strajku.

Ateny. Rząd grecki ogłosił nad Tracją stan oblężenia. Zarządzenie to zostało wywołane obecnością wojsk bułgarskich nad granicą grecką.

Tryjest. (Havas). Nacjonaliści zdemolowali budynek giełdy pracy i klubu socjalistycznego w Pirano.

Budapeszt. Wedle wiadomości nadeszły z Bukaresztu dziennik urzędowy rumuński ogłosił zarządzenie co do zmniejszenia stanu armji rumuńskiej do normalnego stanu pokojowego. Rozbrojenie ma nastąpić w przeciągu kwietnia b. r.

Budapeszt. Trybunał w Miskolcs skazał posła Michała Korekesa na 10 miesięcy więzienia za podburzanie ludności w czasie agitacji wyborczej.

Praga. Gubernator Rusi przykarpackiej dr. Zatkowicz zwrócił się do prezydenta republiki o zwolnienie go ze stanowiska gubernatora.

Praga. Wedle pism tutejszych liczne fabryki w północnych Czechach zawiesiły pracę z powodu braku zamówień i wysokich płac robotniczych.

Praga. Dzienniki czeskie donoszą z Berlina, że Niemcy przygotowują represje handlowe wobec koalicji. Sejm Rzeszy postanowił wydać zakaz przywozu do Niemiec win francuskich.

Rzym. Hr. Sforza udzielając w parlamencie włoskim odpowiedzi na zapytanie w sprawach związanych z konferencją londyńską, zawiadomił Izbę gmin o zawarciu układu handlowego z Czechosłowacją, o mającem nastąpić podpisaniu traktatu handlowego z Rosją, oraz wyraził nadzieję, że zostanie zawarty układ ekonomiczny również i z Polską.

Paryż. (Havas). Izba przyjęła konwencję i uchwały międzynarodowego związku pocztowego w Madrycie z 30 listopada 1920 w sprawie podniesienia międzynarodowych opłat pocztowych.

Paryż. (Havas). Król szwedzki złożył wizytę Millerandowi, który zatrzymał go na śniadaniu.

Paryż. Komisja dla spraw wojskowych Izby deputowanych ustaliła czas służby wojskowej rocznika 1922 i następnych na 18 miesięcy.

Londyn. (Havas). Izba gmin przyjęła w trzeciem czytaniu 132 głosami przeciw 15 bill w sprawie odszkodowań.

Londyn. *Daily Telegraph* dowiaduje się, że między Hardingiem a komisją dla spraw zagranicznych senatu przyszło do porozumienia co do przedłożenia kongresowi na najbliższej sesji traktatu wersalskiego z wyraźnem zastrzeżeniem co do Ligi Narodów.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wywóz ziemniaków. Główna komisja zakupu intendentury 6-tej Armji komunikuje, że na wywóz ziemniaków z terenu 6-tej Armji nie potrzeba żadnych specjalnych zezwoleń.

Ruch portowy w Gdańsku. W ubiegłym tygodniu przybyło do portu w Gdańsku 72 okrętów, z tego 18 z rozmaitemi towarami, 15 próżnych, 8 z mąką i zbożem, 6 węglami, 7 ze śledziami, 2 z rudą, 5 z pasażerami, 2 z amoniakiem, 9 z pasażerami i towarami. W tym samym czasie opuściło port gdański 59 okrętów.

Alicja Braddon. 5)

Podróż Jana Tregonnell.

(Ciąg dalszy)

III.

Leworthy przebiegał tymczasem ulice Grandchester, pochłonięty cały myślami, które powracały wciąż skrystalizowane w pytania:

— Kim była zamordowana? Kim był jej morderca? Dlaczego popełnił zbrodnię?

Leworthy znany był w Grandchaster. Dokądkolwiek się zwrócił, spotykał wszędzie chętnych i usłużnych. Policja, urzędy, pomagały mu skrzętnie. Dobre i to — myślał wikary, lecz działał na własną rękę, kierując się intuicją i własnem natchnieniem.

Przedewszystkiem umieścił w najpoczytniejszem piśmie w Grandchester następujące ogłoszenie: „Zaginiona młoda kobieta. Ostatni raz widziano ją 30 listopada. Miała na sobie duży szal w kraty, bronzowy kapelusz z niebieskim gazowym welonem. Wszelkie informacje nagrodzi sowicie adwokat Brockbank Deansgate".

Następnie podążył do pana Elsdena z Briarsgadte. Tak bowiem rozumował:

— Ktoś posługujący się czyjąś kartą wizytową musi być w jakichś stosunkach bliższych czy dalszych z tym odnośnym człowiekiem. Biletów nie podnosi się przecież na ulicy.

Nie wiele wskórał z tych odwiedzin. Pan Elsden przyjął go uprzejmie. Czytał owo ogłoszenie w dzienniku, ale nie miał pojęcia, kimby mogła być owa kobieta, ani kto też wziął jego kartę wizytową?

— Człowiek ów musiał wziąć bilet pański po'ajemnie — zauważył wikary. Lub też był to pański znajomy...

— Spodziewam się — zaśmiał się pan Elsden z przymusem — że znajomi moi nie należą do zbrodniarzy.

— Myślę tak samo, lecz nie można wiedzieć. Przyjaciel mój opisał tego człowieka, jako bardzo dystyngowanego. Przystojny, zajmujący o bladej twarzy, ciemnych oczach...

Pan Elsden zamyślił się głęboko, potem westchnął pocierając łysicę.

— Nie lubię mieszać się w podobne sprawy, wynika z tego zwykle jakiś kłopot — wymówił wreszcie.

— Jako chrześcijanin, jako człowiek uczciwy, jesteś pan obowiązany nie zamilczeć o niczem, coby mogło przyczynić się do ocalenia niewinnie oskarżonego — powiedział wikary z naciskiem.

— Czyż ja wiem? — bąknął pan Elsden. — Może moje wskazówki, poprawadzą pana właśnie na fałszywą drogę?

— Niech pan mówi, niech pan mówi — powtarzał Leworthy.

— Właściwie nic nie wiem. Jedynie rys opisanego młodego człowieka, zgadzałby się z wyglądem niejakiego Foy, który był moim buchalterem przed trzema laty.

— Czy byłeś pan z niego zadowolony?

Nad wyraz. Rozstaliśmy się na jego własne żądanie. Niezwykle zdolny, mówił doskonale kilkoma językami, bystry, obowiązany. Był potem korespondentem firmy Kibble et Umpleby w Deausgate, która ma stosunki z Ameryką i z kolonjami francuskiemi.

— Czy ów Foy, jest teraz zajęty w tej samej firmie?

— Zdaje mi się, że tak.

— Czy on pochodzi z Grandchester? Czy ma tam rodzinę lub przyjaciół?

— Nie, on jest rodem z Francji.

— Byłbym wdzięczny, gdyby mi pan powiedział coś więcej o tym młodym człowieku.

— Cóż mam powiedzieć? Znałem go tylko jako wzorowego pracownika.

— Lecz może mi pan podać jego adres. Gdzie mieszkał Foy, kiedy był zajęty u pana?

— Zaraz — rzucił pan Elsden, przyłożył usta do tuby gutaperkowej, posyłając tą drogą zapytanie do swego sekretarza.

W parę minut potem pojawił się służący z kartką papieru w ręku, którą oddał panu Elsdenowi.

Kupiec wręczył ją wikaremu Leworthy.

— Oto adres. Widzi pan, tylko jeden. To znaczy, że Foy nie zmieniał mieszkania, prowadził więc życie ciche i uporządkowane.

— Z pewnością. Nie powątpiewam o jego prawości. Muszę tylko znaleźć wysmukłego, bladego młodzieńca o czarnych oczach, co dał pański bilet wizytowy mojemu przyjacielowi. A jeżeli go znajdę, w czyjejkolwiek tkwiłby skórze, biada mu.

Z temi słowami wikary pożegnał pana Elsdena.

IV.

Zaraz potem odszukał Leworthy dom handlowy firmy Kibble et Umpleby. Plan postępowania miał gotowy. Poprosił o przedstawienie mu szefa biura korespondencyjnego.

— Mam niejaki kłopot — mówił wikary do wygolonego o twarzy uroczystej szefa. Chciałbym wysłać list do Kadix, nie znalazłem jednak niestety nikogo w Grandchester, ktoby umiał po hiszpańsku. Na nieszczęście, ów jegomość w Kadix umie znowu tylko po hiszpańsku. Mówiono mi, że w tym domu handlowym macie korespondenta, znającego doskonale język hiszpański.

— Tak jest. Nasz korespondent, pan Foy, włada wybornie hiszpańskim językiem, zresztą także włoskim, francuskim i portugalskim. Bardzo szczęśliwie, że przychodzisz pan dzisiaj, jutro bowiem byłoby zapóźno.

— Jakto? dlaczego?

— Pan Foy dostał urlop tygodniowy — uśmiechnął się szef biura. Bardzo usprawiedliwiony, żeni się bowiem jutro z córką naszego pryncypała, najmłodszą panną Umpleby.

Ach! żeni się! Należy mu powinszować Czy długo był zaręczony?

— Półtora roku. Pan Umpleby nie chciał z początku pozwolić na ten związek. Córka jego mogła przecież inną, świetniejszą zrobić partię. Ale stałość młodej pary i przymioty Foy'a, co pozyskały mu ogólną sympatję, przezwyciężyły wreszcie niechęć ojca.

I zaślubiny odbędą się jutro.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. VII. 42/21/2. Przeciw Tadeuszowi Kunasiewiczowi którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Tarnopolu przez Josia Schorrmana, kupca w Tarnopolu, pozew o zniesienie współwłasności realności objętej wyk. hip. l. 4200 ks. gr. gminy kat. Tarnopol. Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 27 kwietnia 1921 o godz. 10 przed południem biuro Nr. 8. Celem strzeżenia praw Tadeusza Kunasiewicza ustanawia się dr. Friedmana, adwokata krajowego w Tarnopolu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Tadeusza Kunasiewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnopol, dnia 7 marca 1921. 2439 1—3

C. 117/21/1. Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Jewdosze Zapotocznej, z Krzywotuł starych został wniesiony przez Ryfkę Biller z Krzywotuł starych o pozew o uznanie i wpis prawa własności realności lwh. 443 ks. gr. gm. Krzywotuły objętej zpn. Na podstawie tego pozwu wyznacza się audjencyę na dzień 30 marca 1921 godz. 8 rano sala Nr. 1 w tut. sądzie. Celem strzeżenia praw niewiadomej Jewdochi Zapotocznej ustanawia się kuratora w osobie dr. Józefa Füllenbauma, adwokata w Ottynii. Tenże kurator zastępować będzie niewiadomą z miejsca pobytu Jewdochę Zapotoczną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona nie zgłosi się lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Ottynia, dnia 28 lutego 1921. 2437

C. I. 190/20/2. Przeciw Michałowi Czerniakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego Oddz. I. w Przemyślanach przez Parańkę Czerniak z Pletenic pozew o zapłatę kwoty 1.739 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencyę w tut. sądzie na dzień 24 maja 1921 o godz. 9 rano biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw Michała Czerniaka ustanawia się p. dr. Józefa Brendla, adwokata w Przemyślanach, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Michała Czerniaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Przemyślany, dnia 1 lutego 1921. 2438

Cb. II. 40/21/1. Przeciw Piotrowi Michajluk w Słobódce turyl. tudzież nieznanym z miejsca pobytu Wasylowi Pobijbaka i Marji z Pobijbaków Kulibabczuk ze Słobódki turyleckiej został wniesiony do tutejszego sądu przez Panka Michalczuka ze Słobódki turyleckiej pozew o uznanie prawa własności do p. gr. 241/3 gm. Słobódka turylecka. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencyę do rozprawy na dzień 19 kwietnia 1921 r. o godz. 9 rano w tut. sądzie sala 37. Celem strzeżenia praw nieznanych z miejsca pobytu Wasyla Pobijbaby i Marji Kulibabczuk ustanawia się kuratorem p. dr. Władysława Stojowskiego adwokata w Borszczowie. Tenże kurator zastępować będzie Wasyla Pobijbabę i Marię Kulibabczuk na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Borszczów, dnia 2 luteg 1921. 2435

Wyroki prasowe.

Pr. 57/21. 2420

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Wolja Naroda" nr. 10 z dnia 16 marca 1921 r. w artykule umieszczonym jako wstępny redakcyjny pod oznaczeniem „Lwiw dnja 16 marcia 1921" w całości, a w związku z tem pierwsze zdanie w napisach wyszczególniających treść numeru zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k., i występku z § 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 15 marca 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 17 marca 1921.

Pr. 56/20 2421

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Budjak" Nr. 3 z dnia 15 marca 1921 artykułach z rycinami mianowicie: 1. artykule pod tytułem „Wid redakcji" w ustępie od słów „Podibni sprostowannja" do słowa „Girtler", 2. artykule pod tytułem „Z seła" w ustępie od słów „Pidesz na zarobec" do końca artykułu, 3. rycinie (podwójnej) na ostatniej (8) stronie u dołu łącznie z napisami a) „Tarniwska" i b) „Wseukraińska", zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. ad 1. także występku z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 15 marca 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 17 marca 1921.

Pr. 55/21 2422

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukraińskyj Wistnyk" nr. 40 z dnia 15 marca 1921 w artykułach pod tytułami. 1. „Boljuczyj żart" w całości (łącznie z tytułem), 2. „Zi sportu" w ustępie przedostatnim t. j. od słów „Dast Bih" do słowa „sprawy" zawiera znamiona ad 1. zbrodni z § 65 a) u. k., ad 2. występku z § 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 15 marca 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 16 marca 1921.

Spadki.

A. 708/20. Dnia 15 lutego 1920 zmarł w Kobyłowłokach Teodor Koczkur bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Ponieważ syn spadkodawcy, Iwan Koczkur, przebywa w Kanadzie, z życia i miejsca pobytu nie jest znany, przeto wzywa się go, by w przeciągu roku zgłosił się w tutejszym sądzie i wniosł deklarację spadkową, w przeciwnym razie spadek przeprowadzony zostanie z dziedzicami zgłaszającymi się i ustanowionym dla niego kuratorem Wasylem Koczkurem.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Budzanów, dnia 25 lutego 1921. 2434

Firmy.

Firm. 501/20. Sąd okręgowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpis przy firmie: Spółka gospodarcza nauczycieli ludowych powiatu Kolbuszowskiego w Kolbuszowej, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu w dniu 21 marca 1920 odbytem uchwalono zmianę § 4 statutu w ten sposób, że podwyższono kwotę udziału członka z 10 kor. na 100 kor. czyli 70 Mk oraz, że po ustąpieniu Michała Moroza z dyrekcji na członków dyrekcji wybrano Ignacego Łukaszewicza, kierownika szkoły żeńskiej w Kolbuszowej, tudzież Wacława Januszewskiego kierownika szkoły w Nowej wsi. Wpis ten ogłasza się w „Gazecie Lwowskiej".

Rzeszów, dnia 16 października 1920. 146

Firm. 234 Rg. A. II. 265. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 24 lutego 1920 r. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Inż. Antoni Schwartz i Władysław Płatek. Przedmiot przedsiębiorstwa: Warsztaty mechaniczne i elektromechaniczne, specjalność: wyrób armatur do wody, gazu i pary i sprzedaż tych wyrobów. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od dnia 1 stycznia 1920. Spólnicy: Inżynier Antoni Schwartz i Władysław Płatek obaj we Lwowie. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa: obaj. Podpis firmy: Pod wycisniętą pieczątką firmy podpis któregokolwiek z obu spólników. Zobowiązana po nad 10.000 Mk. podpisują obaj spólnicy razem.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, 20 lutego 1920. 166

Firm. 854 Rg. C. I. 161. Zmiany i dodatki odnoszące się do już wpisanej firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 30 maja 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Wapiennik Niżniewski i Kamieniołomy Karola Wiesnera Ska z ogr. por. 1, że z dniem 16 kwietnia 1920 r. dotychczasowy udział Kazimierza Neymana w kwocie 31.000 koron przeniesiony został aktem ust. z dnia 16 kwietnia 1920 L. rep. 13848 na firmę „Budulec" Grodki Muszyński i Ska wytwórcza budowlana spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, 2. czas trwania spółki przedłużony został do 31 grudnia 1940, 3. zawiadowca Kazimierz Neuman ustąpił, 4. zawiadowcą jedynym spółki jest odtąd Karol Grodki, który firmę w ten sposób podpisywać będzie, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis, 5. §§ 4, 6, 18 kontraktu spółki z daty Przemyśl, 26 listopada 1906 L. rep. 14852 zmienione zostały aktem notarjalnym z daty Lwów, 16 kwietnia 1920 L. rep. 13848.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 10 maja 1920. 163

Firm. 884/20 oddz. C. III. 173. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Bobrek pod Oświęcimem powiat Chrzanów. Brzmienie firmy: Zakłady przemysłowe pozetworów roślinnych Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Bobrku pod Oświęcimem. Przedmiot przedsiębiorstwa: przerób i sprzedaż wszelkich produktów rolnych leśnych ogółem roślinnych na cele spożywcze i na paszę, przemysłowe zużytkowanie techniczne odpadków tychże produktów oraz wyrób artykułów wchodzących w zakres przemysłu chmiecznego. Kupno i sprzedaż surowców potrzebnych i półproduktów, prowadzenie wszelkich czynności handlowych i przemysłowych w granicach przedmiotu przedsiębiorstwa podejmowanie się dostaw wyrobów spółki, nabywanie i realizowanie wynalazków i patentów udział w podobnych przedsiębiorstwach. Forma spółki: Spółka w myśl austr. ust. z 6 marca 1906 L. 58 Dz. p. p. oparta na kontrakcie ddo Kraków 17 maja 1920 L. R. 8904. Czas trwania nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 999.000 kor. w aporcie: realność lwh. 271 gm. Bobrek wartości 750.000 kor. w gotówce uiszczono wkładki zakładowe 249.000 kor. łącznie 999.000 kor. Zawiadowstwo i podpis firmy: 1. Marjan br. Czecz właściciel dóbr w Kozach. 2. Andrzej z Rudna Rudziński właściciel dóbr w Osieku podpisywać będą firmę spółki w ten sposób, że pod jej firmą wypisaną lub też pod wycisniętą stampiją położą własnoręcznie swoje podpisy obaj zawiadowcy względnie jeden z nich. Dzień wpisu: 14 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.

Kraków, dnia 10 czerwca 1920. 122

Firm. 633/20. Rej. A. I. 37/2. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo dla budowy i odbudowy maszyn „Nassenfeld i Kluger". Przedmiot przedsiębiorstwa: budowa i odbudowa maszyn rolniczych i przemysłowych kupno i sprzedaż takichże maszyn. Forma spółki jawna spółka handlowa. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Leon Nassenfeld i Bernard Kluger przemysłowcy w Przemyślu Mickiewicza 7 zamieszkali. Spółka rozpoczyna swoje istnienie z dniem 23 listopada 1920. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisują obaj spólnicy kollektywnie. Dzień wpisu 13 grudnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Przemyśl, 11 grudnia 1920. 11989

Kuratele.

L. 42/18/13. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Kutach z 21 kwietnia 1920 L. 42/18/10 pozbawiono całkowicie własnowolności Małkę Zwiebel, córkę Kasriela, zamieszkałą poprzednio w Kutach, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Kasriela Zwiebla z Kut.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 15 listopada 1920. 1961

L. 10/20/6. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Kutach z 14 maja 1920 L. 10/20/4 pozbawiono częściowo własnowolności Paraskę Hrehorak, żonę Michała, zamieszkałą w Kobakach, a to z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono Hrycka Hryhorieka, syna Ostafija, z Kobak.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 15 listopada 1920. 1961

P. 5/21/7. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Marjannę Jódłowiec, córkę Michała w Slemieniu Nr. 264 pozbawiono całkowicie własnowolności z powodu niedołności umysłu. Kuratorem ustanowiono Józefa Duca w Slemieniu.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Sucha, dnia 15 lutego 1921. 1813

L. 2/19/11. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Kutach z dnia 17 lutego 1920 L. 2/19/5 pozbawiono częściowo własnowolności Wasyla Watrycza, syna Dmytra, zamieszkałego w Rybnie, a to z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono Semena Kozaka z Rybna.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 15 listopada 1920. 1961

P. 350/19/14. Uchwałą sądu okręgowego Oddz. IV. w Stanisławowie z dnia 11 sierpnia 1920 l. cz. W. 1/20/1 uchylono pozbawienie własnowolności Jurka Semeniuka, syn Fedora, z Łuha, który był pozbawiony własnowolności z powodu marnotrawstwa.

Sąd powiatowy

Delatyn, dnia 12 stycznia 1921. 1802

P. 593/20. Bohorodczański sąd powiatowy w Stanisłowie orzeka: Jewdocha Mazur, lat 30 licząca, zamieszkała w Hlebowce zostaje całkowicie pozbawioną własnowolności z powodu niedołęstwa umysłowego. Kuratorem jej ustanowiono Ilka Mazur z Hlebówki.

Bohorodczański Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Stanisławów, 20 grudnia 1920. (988)

Amortyzacje.

T. 27/21/4. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Zofji Gołąb podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawczy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Banku krajowego we Lwowie Nr. 49.773 na imię dr. Jana Gołąba hasło Milatyn.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 21 lutego 1921. 2413

T. 1331/20/5. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek dr. Stefana Juński, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierow aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnieskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierow wartościowych: 1. Książeczka wkładkowa gal. kasy oszczędności we Lwowie Nr. 180781 na kwotę 984 Mk 24 fen. nazwisko Stefana Juński wystawiona. 2. dwa poswiadczenia tymczasowe na pożyczkę odrodzenia wystawiona przez Polską Kraj. Kasę pożyczkową filję we Lwowie na imię Stefana Junski opatrzone Nr. 52.155 na kwotę 2610 Mk i Nr 25.156 na 1205 Mk.

Sąd okręgowy, cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 29 stycznia 1921. 2406

T. 785/20/1. Zarządzenie umorzenia Czeku. Na wniosek Prokuratorji Gen. Rz. Posp. Pol. podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego czeku, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego czeku, aby go do dni 30 licząc od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd czek za umorzony. Czek Nr. 113628 na 200 kor. wysłany przez Bank of Montreal Toronto Kanada za pośrednictwem Hannowerskiego banku narodowego w New Jorku następnie banku anglo austrjackiego w Wiedniu pod adresem Mikołaja Olenycz Lubycza królewska celem zrealizowania przez odbiorcę w banku ludowym we Lwowie.

Sąd okręg. cyw. Oddz. VII.

Lwów, dnia 14 czerwca 1920. (2165)

T. 132/20 4. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Michała Pszyka podejmuie się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych które wnioskodawcy miały zaginąć: wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od nia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Polica asekuracyjna z daty 18 czerwca 1906 Nr. 323 885 na 1000 kor. a płatna na rzecz Ireny Pszyk 1 czerwca 1923 wystawiona na imię Michała Pszyka.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VII.

Lwów, dnia 20 stycznia 1921. 2416

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego

T. 442/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Sosnowski, syn Stefana, gospodarz w Adamach, powiat Kamionka Strumiłowa, odszedł dnia 1 sierpnia 1914 do służby wojskowej brał udział w walkach na froncie włoskim, do kwietnia 1916 pisywał do domu, a od tego czasu ślad po nim zaginął, co poświadcza też urząd gminny w Adamach. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę jego żony Rozalii Sosnowskiej wdraża się postępowanie celem uznania Franciszka Sosnowskiego za zmarłego, zaginionego, a małżeństwa jego z nią zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Werflowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Franciszek Sosnowski żył, — wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 10 grudnia 1920. 2243

T. 522/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Filip Polityło, w Adamach, pow. Busk, powołany został w r. 1914 do służby wojskowej, dotąd nie wrócił, a przesłuchany pod przysięgą świadek Jan Soroka zeznał, że razem z Polityłą brał udział w bitwach pod Przemyślem i po pewnej bitwie w grudniu 1914 opowiadali mu koledzy, że Filip Polityło został zabity. Od tego czasu Polityły wiecej nie widział i wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę Agnieszki Polityło postępowanie celem uznania Filipa Polityły za zmarłego zaginionego, a małżeństwo jego z Agnieszką Polityłą zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lubkuratorowi p. dr. Majblum, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Filip Polityło mimo to żył wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 lipca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Złoczów, 27 grudnia 1920. 2242

T. 27 20/3. Wasyl Lisowy, mąż Naści, gospodarz w Płuhowie, pow. Złoczów, powołany 1 sierpnia 1914 do służby wojskowej dotąd nie wrócił, a wedle zeznań przesłuchanego świadka Hryńka Lisowego, służył on razem przy 80 pułku piechoty z Wasylem Lisowym, że w jesieni 1914 r. Wasyl Lisowy zachorował w Drozdowcach koło Przemyśla na cholerę, która tam epidemicznie grasowała, zabrano go do szpitala epidemicznego i od tego czasu więcej go nie widział. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi domniemanie śmierci, przeto na prośbę jego żony Naści Lisowej wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. — Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Bałtarowiczowi, adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Wasyl Lisowy żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 12 marca 1920. 2252

T. 1228/20 5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Humieniecki syn Wasyla i Kasi, urodzony w r. 1885 w Chruśnie starem, rolnik, ostatnio zamieszkały w Chruśnie starem, został w r. 1914 powołany do służby wojennej jako żołnierz austr. przy 19 p. obr. kraj, w twierdzy Przemyślu. Podczas jednego wypadu w twierdzy w jesieni 1914 r. Stefan Humieniecki szedł w pierwszej linji, z wypadu tego nie wrócił. Od tego czasu brak o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśl § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Anny Humienieckiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 9 maja 1905 roku między wymienionym a Anną Rutkowską za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub adw. dr. Józefowi Schmidowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 lipca 1921 roku sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 18 stycznia 1921. 2412

T. 887/20 20. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Michał Tymusz urodzony 9 listopada 1874 r. w Doroszowie wielkim i tamże zamieszkały, wstąpił w roku 1914 z początkiem ogólnej mobilizacji do armji austrjackiej i brał udział w wojnie na froncie włoskim. W lecie 1916 r. Jan Linkiewicz będący w towarzystwin Jana Łobodyńskiego znalazł go już nieżywego leżącego obok drogi i na noszach zaniósł go do baraków opodal stojących. Wobec tego zarządza się na wniosek żony zaginionego Wiktorji z Kręciprochów Tymuszowej postępowanie, celem udowodnienia śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 30 kwietnia 1921 udzielono sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów jednakowoż nie prędzej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego zarządzenia w Gazecie urzędowej sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 4 stycznia 1921. 2411

T. 537/91 5. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja Prystupa urodzona 7 stycznia 1889, oraz Anna Prystupa urodzona 1 lutego 1914, zamieszkałe w Iłkowicach, wyjechały w czerwcu 1915 w czasie cofania się wojsk rosyjskich do gub. Perzejskiej, gdzie zamieszkały we wsi Wysiłki. W październiku 1915 zachorowała najpierw Anna Prystupa, a po tygodniowej chorobie miała umrzeć. Po Nowym Roku 1916 miała zachorować Marja Prystupa i po kilkudniowej słabości umrzeć. Obie miały być pochowane na cmentarzu w Wysiłkach. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ustawy cyw. Wobec tego na wniosek Teodora Iwańca zarządza się postępowanie, celem uznania wymienionych osób za zmarłych. Wiadomości o zaginionych należy udzielić sądowi. Marję i Annę Prystupa wzywa się, aby się jawiły przed podpisanym sądem, o ile żyją, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 1 listopada 1920 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 6 kwietnia 1920. 2409

T. 1088/20 5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Gabryel Hryniak syn Paraszki, urodzony w Waniowie dnia 7 kwietnia, woźny, ostatnio zamieszkały we Lwowie, powołany z pierwszą mobilizacją do służby wojskowej austr., dostał się w roku 1916 do niewoli włoskiej, gdzie miał umrzeć na malarję. Ostatni raz pisał z początkiem roku 1916, a od tego czasu ślad o nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Anny Hryniak wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 23 września 1911 między wymienionym a Anną Hryniak za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Juljuszowi Fellowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpi-sanym sądem o ile żyje, lub w inny sposóbdał znać o sobie. Po dniu 31 lipca 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. IV.

Lwów, 29 stycznia 1921. 2407

T. 1193/20 5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Rynda syn Laurentego i Juljanny, urodz. w Remenowie 7 lipca 1877, rolnik, ostatnio zamieszkały w Remenowie, został w r. 1914 powołany do służby austr. jako żołnierz przy I. komp. 225 b. posp. rusz. i brał udział w walkach na froncie ros. Dnia 29 listopada 1914 miał wedle opowiadania Woźniaka z Dawidowa zostać zraniony kulą karabinową w nogę, a następnie w pierś, od której to rany miał na miejscu umrzeć. Od tego czasu brak o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierc po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego zarządza się tedy na wniosek Parańki Ryndowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 14 czerwca 1903 między wymienionym a Paraskewją Perepelnyk za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo adw. dr. Karolowi Epsteinowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1921 r., sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 27 stycznia 1921. 2405

T. 718/20/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Iwan Dzioba urodzony 7 maja 1890, zamieszkały w Nowosiółce Lipa Sp. Tłumacz, powołany w r. 1918 do wojska odszedł na front, a jak zeznali świadkowie Michał Hładur i Michał Sirak zmarł Dzioba w obozie jeńców w Brześciu Litewskim w jesieni 1919. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Iwan Dzioba poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny Dzioba wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmieści zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora Wasyla Bednarczuka aż do dnia 30 czerwca 1921 r. o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 27 stycznia 1921. 2371

T. 314/20/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Juro Zykalek Stefana urodz. 20 października 1877 w Krasnoile, pow. Kosów, ożeniony 13 lutego 1902 z Jewdochą Fedynczuk, odszedł w sierpniu 1914 z 36 pułkiem obr. kraj. na wojnę, pisywał żonie do roku 1916 poczem wszelki słuch o nim zaginął. Z zeznań świadka Jury Diduszki z Krasnoili wynika, że Jurko Zykalek, będąc w listopadzie lub grudniu 1916 przy sztabie pułkowym jako cieśla został pod górą Monte Salubia lawiną przysypany. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 zarządza się na wniosek Jewdochy Zykalek postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi p. dr. Pordesowi adwokatowi w Kołomyji. Jurę Zykaleka Stefana wzywa się, aby stawił się przed poc pisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie urzędowej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za marłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 9 października 1920. 2456

T. 119 20/4. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Wasyl Kamad Nykoły urodzony 1 stycznia 1888 w Sniatynie, odszedł 1 sierpnia 1914 z 24 p. p. na wojnę i od tego czasu nie daje o sobie zna ku życia. Wedle zeznań świadka Salamonna Büchlera ze Sniatyna, zaginiony Wasyl Kamad Nykoły poległ w pierwszych dniach października 1914 podczas ataku na nieprzyjaciela pod górą Milicz koło miasteczka Frebrenica w Serbji. Gdy zatem prawdopodobnem jest, że wymieniona osoba poniosła śmierć, zarządza się na wniosek ojca zaginionego Nykoła Kamad postępowanie celem ustalenia dowodu śmierci zaginionego a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionej sądowi lub p. adw. dr. Goldstaubowi w Sniatynie. Po 3 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie urzędowej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 9 czerwca 1920. 2455

T. 492 20 4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fedor Mykietiuk Wasyla, urodzony 8 stycznia 1886 w Kluczowie wielkim, ożeniony od 20 lutego 1908 z Ołeną z Tofijczuków, odszedł w sierpniu 1914 z 24 p. p. na wojnę, ostatni raz pisał żonie w jesieni 1914 roku, poczem wszelki słuch o nim zaginał. Swiadkowie Jura Użytczuk i Andryj Ołeksiuk z Kluczowa wielkiego zeznali, że zaginiony Fedor Mykietiuk w listopadzie 1914 w bitwie pod Zawiercie w Królestwie Polskiem zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 zarządza się na wniosek Ołeny Mykietiuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. dr. Freudelissowi adw. w Peczeniżynie. Fedora Mykietiuka Iwana wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 października 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie urzędowej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 3 stycznia 1921. 2468

T. 140/20 5. Nykoła Standret s. Hawryły i Anny s mąż Ksenki rolnik w Ceniowie i tamże zamieszkały ur. 28 maja 1880 powołany do służby wojskowej w r 1916 brał udział w bitwie na froncie rumuńskim i w 1917 r. dostał się do niewoli rumuńskiej gdzie też wedle zapodań świadka Jana Laskowskiego, na wiosnę w r. 1918 miał umrzeć i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości z czego wnosić należy, że już nie żyje. Wobec tego na prośbę jego żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie ażeby najpóźniej do jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie urzędowej“ t. j. do dnia 1 marca 1922 udzielono sądowi wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, aby w powyższym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie czasokresu sąd orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 2 lutego 1921. 2345

T. 120/20 3. Michał Kliszcz s. Teodora i Ireny a mąż Marji Kliszcz rolnik w Litwinowie i tamże urodzony dnia 21 października 1884, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska brał udział w bitwach na froncie włoskim, poczem w r. 1918 dostał się do niewoli włoskiej, gdzie też w r. 1919 zachorował na malarję i miał umrzeć w szpitalu w październiku tegoż roku wedle zapodań świadka Iwana Dumy. Od tego czasu niema o nim wiadomości, z czego wnosić należy że już nie żyje. Wobec tego na prośbę żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie ażeby najpóźniej do jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie urzędowej“ tj. do dnia 1 marca 1922 udzielono sądowi wiadomości o zaginionym, którego równocześnie się wzywa, aby w powyższym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na wniosek ponowny stanowczo orzeknie o uznaniu go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 1 lutego 1921. 2344

T. 14/21/3. Piotr Wojtowicz urodzony 1863 w Drohojowie. Jako pełniący służbę przy podwodach dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie w szpitalu w mieście Wełykie Kniażestwo dnia 15 maja 1918 umrzeć miał. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Naści Wojtowicz postępowanie, udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ sądowi albo p. dr. Zachajkiewiczowi adw. w Przemyślu którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 7 lutego 1921. 2346

T. 500 20/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Basarab Petra, urodzony 13 lipca 1887 w Czortowcu powiat Horodenka, ożeniony od 19 października 1911 z Anną z Łemków, odszedł w sierpniu 1914 na wojnę światową. Ostatnia pisemna wiadomość otrzymała od niego żona na Spasa 1914 i od tego czasu nie daje znaku życia. Swiadek Ilko Franiuk z Bałahórki zeznał, że jadąc w roku 1915 lub 1916 ze Sambora z chlebem dla wojska w górę spotkał się tam z niektórymi towa

rzyszami broni z Czortowca, których znał tylko z widzenia i podczas rozmowy jeden z nich wyliczał ludzi z Czortowca, którzy na polu chwały polegli a między innymi także wymienił Basaraba jako poległego. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją waunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Anny Basarab postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. dr. Silbermanowi adw. w Obertynie. Wasyla Basaraba Petra wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 października 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 1 lutego 1921. 2469

T. 3/21/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Smetaniuk Michała urodzony 5 listopada 1887 w Rohyni, pow. Horodenka, ożeniony 23 listopada 1911 z Paraską z Borysiewiczów odszedł w listopadzie 1918 do wojska ukraińskiego i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Z zeznań świadka Michała Tarnawieckiego z Winogradu wynika że zaginiony Dmytro Smetaniuk Michała uczestnicząc w biwach przeciw bolszewikom zachorował na gorączkową chorobę przed ruskiem Bożem Narodzeniem 1920 a w dwa tygodnie później zmarł w Juzupolu gub. Podolskiej. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Paraski Smetaniuk postępowanie, celem uznnania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. dr. Okuniewskiemu adwokatowi w Horodence. Dmytra Smetaniuka Michała wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 października 1921, jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 26 stycznia 1921 2450

T. 303/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Łukasz Demyszyn syn Jurka, urodzony w r. 1886 w Połonicznej, został powołany z wybuchem wojny w r. 1914 do czynnej służby wojskowej przy 19 pp., a od tego czasu nie dał o sobie żadnego znaku życia i wszelki ślad po nim zaginął, co stwierdza również i poświadczenie urzędu gminnego w Połonicznej. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę jego żony Teodozji Demyszyn postępowanie, celem uznania Łukasza Demyszyna za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Bałtarowiczowi, adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Łukasz Demyszyn mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 marca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 28 czerwca 1920. 2312

T. 262/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Danyło Matwijczuk urodzony w r. 1873 w Gajach hołoskowieckich, zamieszkały w Ponikwie pow. Brody, został powołany w sierpniu 1914 z. do czynnej służby wojskowej i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia i wszelki ślad po nim zaginął, co potwierdzili również świadkowie Andrzej Jurkiewicz i Michał Rzeszowski, a nadto i dołączone do aktów poświadczenie urzędu gminnego w Ponikwie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę jego żony Kseni Matwijczuk postępowanie, celem uznania Danyły Matwijczuka za zmarłego, zaginionego, a małżeństwa jego z Ksenią Matwijczuk zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi dr. Mittelmannowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Danyło Matwijczuk mimo tożył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 18 lutego 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 15 czerwca 1920. 2313

T. 447/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Staszków syn Piotra w Bezbrudach pow. Złoczów, powołany został do służby wojskowej służąc przy 25 pp., po wzięciu Przemyśla dostał się do niewoli rosyjskiej i słuch po nim zaginął, co stwierdza także poświadczenie urzędu gminnego w Bezbrudach. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę jego żony Katarzyny Staszków ur. Przystawska postępowanie celem uznania Andrzeja Staszkowa za zmarłego zaginionego, a małżeństwo jego z Katarzyną Staszków ur. Przystawską zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi dr. Mittelmanowi, dwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Andrzeja Staszkowa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 11 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 18 grudnia 1920. 2315

T. 502/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Hasioszyn z Uciszkowa pow Złoczów, powołany został z wybuchem wojny światowej do służby wojskowej do dziś nie wrócił i wszelki ślad po nim zaginął, co stwierdza również poświadczenie urzędu gminnego w Uciszkowie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Mirony Hasioszyn postępowanie celem uznania Jana Hasioszyna za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Waniowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Jan Hasioszyn mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 27 grudnia 1920. 2316

XVII. B. Departament Magistratu.

Komunikat.

Karty poboru nafty.

Wzywa się kupców rejonowych nafty, by zgłaszali się po karty poboru w poniedziałek dnia 21 marca 1921 r. w XVII. B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska L. 11 (II. piętro).

XVII. B. Departament Magistratu.

Komunikat.

Mąka świąteczna.

Z powodu nie nadejścia dotychczas przydziału mąki rządowej sprzedawać będą w tygodniu przedświątecznym sklepy miejskie rejonowe i konsumy mąkę pozakontyngentową za osobno wydanemi kartami w ilości po $\frac{1}{2}$ (pół) klg. na kartkę w cenie po 40 Mkp (czterdzieście) Marek polskich za (pół) kilograma bez kosztów opakowania — przy równoczesnem odcięciu kuponu Nr. 1 legitymacji spożywczej. Każda karta musi być zaopatrzona w imię i nazwisko konsumenta, adres oraz numer legitymacji.

Kupców i zarządy konsumów czyni się odpowiedzialnymi za dopilnowanie tych formalności. Mąka ta sprzedawana będzie tylko dla ludności chrześcijańskiej, zaś co do rozdziału kart macowych dla ludności żydowskiej wyjdzie osobny komunikat. Właściciele sklepów, którym mąki do rozprzedaży nie przydzielono, obowiązani są zawiadomić swoich dotychczasowych konsumentów, do którego sklepu zostali przydzieleni na okres przedświąteczny.

Chleb w tym okresie będzie sprzedawany w sklepach dotychczasowych.

Zarazem zawiadamia się mieszkańców miasta, że sklepy miejskie sprzedawać będą dla wszystkich drożdże w cenie po 2 (dwie) Mkp. za 1 dkgr.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 13, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.